

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zmiany personalne w ministerstwach

Niebawem należy oczekiwać kilku przesunięć personalnych, które obejmą prezydium Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Opieki Społecznej i Ministerstwo Rolnictwa.

Dotyychczasowy podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów p. vice-min. LECHNICKI obejmie w Min. Skarbu podsekretarjat stanu po obecnym premierze prof. Kozłowskim, Nieobsadzone, od czasu objęcia przez p. Wacława Jędrzejewicza teki ministra oświaty, stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu obejmie obecny dyrektor Banku Rolnego p. STANISZEWSKI. P. Staniszewski jako podsekretarz stanu kierować będzie sprawami podatkowymi.

Stanowisko vice-min. Lechnickiego

w prezydium Rady Ministrów, który jak wiadomo kierował biurem ekonomicznym, obejmie vice-dyrektor departamentu w Min. Skarbu p. dr. Jerzy NOWAK, jednak nie w charakterze vice-ministra lecz dyrektora departamentu. Kierownictwo Biura Ekonomicznego dr. Nowak sprawować będzie przy najbliższej współpracy, jak to już ma miejsce od szeregu lat, vice-dyrektora tego biura p. Martyna.

W związku z temi zmianami narazie

w prezydium Rady Ministrów pozostanie tylko jeden podsekretarz stanu, którym jest p. vice-minister SIEDLECKI.

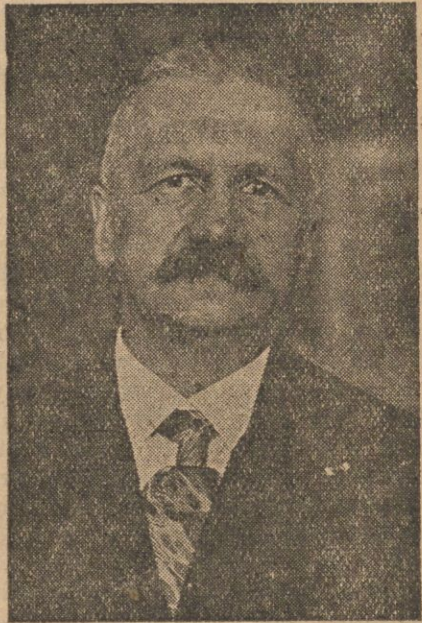
Opróżnione przez p. Staniszewskiego stanowisko dyrekt. Banku Rolnego ma objąć obecny v.-min. Rolnictwa p. KASINSKI.

Pozatem ustępuje z Min. Skarbu podsekretarz stanu p. JASTRZĘBSKI. Obejmie on w najbliższej przyszłości stanowisko podsekretarza stanu w min. Opieki Społecznej.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Ministrów

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów nowego gabinetu pod przewodnictwem prof. Kozłowskiego odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygo-

dnia. Na posiedzeniu tem, którego porządek dzienny nie został ostatecznie ustalony, znajdują się narazie tylko drobne sprawy bieżące.



Senator WITOLD ABRAMOWICZ wygłosił przez radio w dniu 24 b. m. przemówienie o przyszłej Radzie Miejskiej Wilna. Przemówienie to podajemy dziś na str. 3-ej.

Na Zamku.

WARSZAWA (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa PKO dr. Grubera.

Nominacje profesorów na U. S. B.

WARSZAWA (PAT) — Prezydent Rzplitej podpisał nominację wielu profesorów, z pośród których dotyczą uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie następujące: dr. Manfreda KRIDLA na prof. zwyczajnego historii literatury polskiej, dr. Michała REICHERA, na prof. zwyczajnego anatomii opisowej na wydziale lekarskim, dr. Jana Bohdan DEMBOWSKIEGO, prof. Wolnej Wszechnicy w W-wie, na prof. nadzwyczajnego biologii ogólnej na wydziale matematyczno-przyrodniczym U. S. B., dr. Henryka ŁOWMIANSKIEGO, na prof. nadzwyczajnego historii Europy Wschodniej na wydziale humanistycznym, Stanisława MAŁKOWSKIEGO, geologa z państwowego instytutu geologicznego w W-wie, na prof. nadzwyczajnego mineralogii i petrografii na wydz. matematyczno-przyrodniczym U. S. B., dr. Marjana Józefa MOREŁOWSKIEGO na profesora nadzwyczajnego historii sztuki na wydz. sztuk pięknych dr. Aleksandra JANUSZKIEWICZA na prof. zwyczajnego medycyny wewnętrznej na wydziale lekarskim.

Yacht-klub polski.

WARSZAWA (PAT) — Dziś o godzinie 17 odbyła się uroczystość podniesienia bandery yacht klubu polskiego, na którą przybyli członkowie rządu z premierem Kozłowskim. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością komandor honorowy polskiego yacht-klubu prezydent Rzplitej z małżonką.

Polscy tenisiści w Paryżu.

PARYŻ, (PAT). — W zawodach tenisowych w drugiej turze Polacy osiągnęli następujące rezultaty: Tłoczyński pokonał Jamain'e (Francja) 4:6, 6:2, 7:5, 6:1. Turnbull (Australja) po bił Hebdę 6:1, 6:0, 6:4. Jędrzejowska pokonała Pillette (Francja).

Program gospodarczy nowego rządu Łotwy

RYGA, (PAT). — Minister finansów Ekis w wywiadzie prasowym, udzielonym przedstawicielowi organu Związku Chłopskiego „Brihwā Zemē” przedstawił pobieżnie program prac rządu w dziedzinie gospodarczej. Z oświadczenia tego wynika, że nowy rząd uważa za swój naj-

ważniejszy cel — osiągnięcie równowagi bilansu handlowego państwa. Dlatego też zamierza w najkrótszym czasie przeprowadzić reorganizację polityki walutowej i importowej.

„Będziemy dążyli — mówił minister — do zwiększenia za wszelką cenę naszego eksportu

i mamy nadzieję w ciągu najbliższego czasu zwalczyć pasywność naszego bilansu handlowego”. Minister zapowiedział również rewizję uchwalonego przez sejm budżetu państwa w kierunku oparcia tego budżetu na bardziej realnych podstawach.

RYGA, (PAT). — Wiceminister rolnictwa Birnieks oświadczył w wywiadzie prasowym że rząd zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić nadziały ziemią 11,600 uczestników wojny niepodległościowej. Na ten cel przekazał będzie 13,700 ha ziemi.

W tym samym wywiadzie zapowiedział reorganizację handlu eksportowego bekoniemi i masłem. Monopol na wywóz bekoni z dnia 1 czerwca posiadać będzie towarzystwo „Bekona Eksports”. Sprawa wywozu masła ma być jeszcze omówiona na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji eksporterów.

RYGA, (PAT). — Ministerstwo finansów za przecza wszelkim pogłoskom o zamierzonym rzekomo obniżeniu kursu lata. Zaniecznany nawet został projekt wprowadzenia specjalnego podatku walutowego, który mógł grozić dewaluacją pieniądza łotewskiego.

Niemcy uzyskają moratorium na 6 miesięcy.

LONDYN (PAT) — „Daily Herald” dowiaduje się, że odbywające się od kilku tygodni w Berlinie konferencje w sprawie długoterminowych pożyczek niemieckich zakończą się przyznaniem wierzycielom niemieckim moratorium na wszystkie długoterminowe pożyczki, udzielone Niemcom. Moratorium to obowiązywać będzie 6 miesięcy, począwszy od 1 lipca.

Zamknięcie związków zawodowych w Kownie

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: Rozporządzeniem komendanta Kowna zamknięte zostały niektóre związki zawodowe, m. in. związek litewskich pracowników biurowych i robotników oraz związek pracowników drukarskich.

Nowy poseł szwedzki.

STOKHOLM (PAT) — Wedle dziennika „Svenska Dagbladet” na miejsce dotychczasowego posła w Warszawie Henningsa, który, jak wiadomo, został mianowany posłem szwedzkim w Paryżu, przewidziany jest obecny poseł w Moskwie GYLLENSTIERNA.

Estoncy goście odjechali.

WARSZAWA (PAT) — Dzisiejszej nocy o godz. 0.20 odjechali do Tallina minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa z małżonką i wiceminister Laretei.

Na dworcu żegnali gości p. minister spraw zagranicznych Beck z małżonką, prezes Walery Sławek, wiceminister Szembek, poseł austriacki Hoflinger, członkowie poselstwa estońskiego z posłem Pustą, szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Dębicki, członkowie protokołu dyplomatycznego z dr. Romerem, członkowie towarzystwa polsko - estońskiego z gen. Hubickim.

Do granicy towarzyszył gościom z

ramienia ministerstwa spraw zagranicznych Hodowski.

RYGA (PAT) — Minister Seljamaa z małżonką i wiceministrem Laretei w drodze do Tallina zatrzymali się w Rydze.

Na dworcu powitali ministra Seljamaa poseł Rzplitej Beczkowicz, członkowie poselstwa estońskiego oraz wyżsi urzędnicy łotewskiego MSZ z sekretarzem generalnym ministerstwa Muntersem na czele.

W czasie 2-godzinnej postoju pociągu w Rydze min. Seljamaa wstąpił do poselstwa estońskiego oraz odwiedził premiera Ulmanisa.

Bomby w Austrii.

WIEDEN, (PAT). — Tajemnicze zamachy bombowe mnożą się. 23 maja w podwórzu rezydencji arcybiskupa wybuchła bomba. Eksplozja wyrządziła duże szkody. Wieczorem wybuchła bomba w kiosku z kwiatami w miejscowości Morzag. Przypuszczalnym sprawcą jest komunista. 24 maja eksplodowała kaselka blaszana w

rekach dziewięcioletniego chłopca, raniąc go ciężko.

W miejscowości Dorf, dokonano zamachu na 2 policjantów. Zamachowcy zostali aresztowani. Jednym z nich jest robotnik rolny Reihn, narodowy socjalista, drugim, murarz Schoenleiner sympatyk narodowych socjalistów.

Wprowadzenie sądów doraźnych.

WIEDEN, (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów powzięto uchwałę wprowadzającą sądy doraźne i kary śmierci na sprawców zamachów dynamitowych. Wedle zapew

nienia kół urzędowych rząd zdecydowany jest wystąpić z całą bezwzględnością przeciwko sfałszowaniu ruchu turystycznego.

„Góry Jemenu staną się cmentarzem”...

KAIR, (PAT). — Według ostatnich wiadomości wzrasta się napięcie między państwami Ibn Sauda i Jemenu, które mimo że dopiero co podpisały traktat pokojowy znowu przygotowywać się mają do podjęcia kroków wojennych. Ibn Saud miał się wyrazić, że Jemen, w stosunku do którego ze strony Ibn Sauda dano już liczne dowody względności, pragnie tylko zyskać na czasie. Wedle ogólnego przekonania

głównym macicielem pokoju jest następca tronu Jemenu książe Sejfud Islam, który miał zachęcać imana do niedotrzymania warunków pokojowych, oświadczając, że armia Jemenu może bez trudu obronić Sanaa, do którego nie zdążyła nigdy wkroczyć wojsko Ibn Sauda. Góry Jemenu, miał oświadczyć, staną się cmentarzem oddziałów Ibn Sauda, tak jak dawniej były już cmentarzem armii tureckiej.

Akcja pomocy dla drobnych rolników Wileńszczyzny

(Wywiad z p. Wojewodą Wileńskim — Władysławem Jaszczołtem)

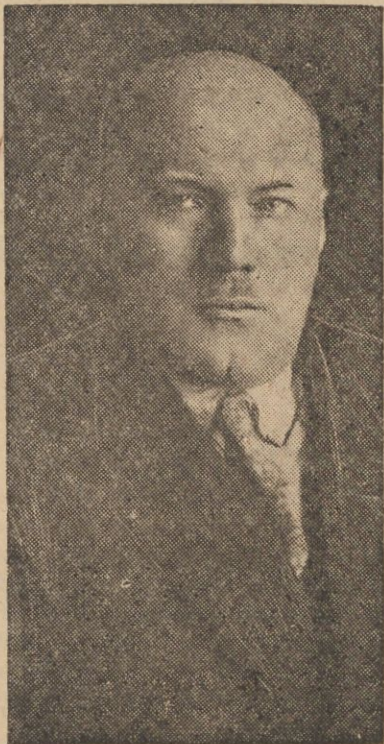
WIDMO GŁODU — TERENY ZAGROŻONE — AKCJA POMOCY

Potrzeba akcji ratowniczej na szerszą skalę — wyjaśnia na wstępie Pan Wojewoda — nie wyłoniła się od razu po zbiorach zbóż w sierpniu. Jest rzeczą ogólnie znaną, że województwo wileńskie skutkiem niepomyślnego układu warunków atmosferycznych, stale, z roku na rok, na mniejszym lub większym odcinku, ponosi straty skutkiem nieurodzaju tych lub innych zbóż. Powoduje to potrzebę niesienia stałej pomocy, względnie udzielania różnych ulg w płaszczyźnie indywidualizowania potrzeb w tej mierze poszczególnych gospodarstw rolnych. Konieczność akcji ratowniczej, za kreślonej na szerszą skalę, obejmującej zakresem swego działania już nie indywidualne gospodarstwa, lecz całe rejony jak gminy i nawet powiaty, zachodzi wówczas, gdy klęska nieurodzaju obejmuje większość głównych podstawowych dla wyżywienia wsi, płodów rolnych i kiedy niedobór ich nie może być zrekomensowany urodzajem innych płodów. Tak było na przykład w roku 1928-29. Należało łącznie z tem zdefiniowanie zabiegów w kierunku zapewnienia właściwej pomocy uzależnić ostatecznie od wyników zbioru ziemniaków. Niedobór ziemniaków, wynoszący około 4 milionów kwintali zadecydował o konieczności podjęcia — akcji ratowniczej w skali roku 1929 na odcinku 5 północnych i środkowych powiatów województwa, a częściowo i pozostałych południowych — to znaczy wileńsko-trockiego, oszmiańskiego i mołodeckiego. O rozmiarach klęski nie będę tu mówił, — są one ogólnie znane chociażby z enuncjacji prasowych.

Stwierdzenie faktu powszechności klęski (z wyjątkiem wymienionych przez mnie trzech powiatów południowych) pociągało za sobą potrzebę liczenia się z konsekwencjami trzech momentów — głodu, epidemii na tle głodu i pozostania części gruntów odłogiem.

Akcja rozwinięta w tych kierunkach miała charakter wybitnie zapobiegawczy: nie dopuścić do wypadków głodu, u niemożliwić szerzenie się epidemii, wykluczyć ewentualność nieobsiania gruntów.

Po zebraniu niezbędnych dat staty-



Wojewoda Władysław Jaszczołt.

stycznych, które ujawniły, że niebezpieczeństwo głodu, względnie niedojadania, zagraża około 15 tysiącom rodzin drobnych rolników, niezwłocznie, jeszcze w początku października ub. roku, wystąpiłem do władz centralnych z wnioskiem o przydział odpowiedniej ilości artykułów żywnościowych (jak maki, kasz, ziemniaków, soli) dla dokarmiania rodzin rolników i działwy w szkołach powszechnych.

Uskutecznił przez władze centralne przydział artykułów żywnościowych umożliwił przyjsię z pomocą przeszło 15400 rodzinom i zgórą 10500 dzieciom w szkołach — innemi słowy potrzeby w rozważanym względzie zostały całkowicie zaspokojone.

POMOC SANITARNA I SIEWNA

Celem zapobieżenia niebezpieczeństwu szerzenia się epidemii uruchomione zostały we właściwym czasie dodatkowe kolumny lotne sanitarne, przy wydatnem jednocześnie zwiększeniu kredytów na prowadzenie szpitali.

Wreszcie, jeżeli chodzi o akcję pomocy siewnej, wychodziłem z założenia,

na podstawie gminnych zestawień nie-doboru płodów rolnych, że niebezpieczeństwo nieobsiania gruntów zagraża około 30-tu tys. ha gruntów ornych. Starania o przydział odpowiednich kredytów celem dostarczenia zainteresowanym rolnikom materiału siewnego poczynione zostały jeszcze w styczniu. Władze centralne, całkowicie doceniając sytuację rolnictwa w województwie wileńskim, asygnowały sumę 985.000 zł. zaś ostatnio, przez 2-ma tygodniami, dodatk. 150.000 zł. Łączna suma 1.135.000 zł. całkowicie zaspakaja potrzeby siewne drobnego rolnictwa. Repartycja wymienionego kredytu na powiaty została uskuteczniła odpowiednio do właściwego zapotrzebowania siewnego poszczególnych rejonów.

Pomoc siewna w zasadzie jest zwrot na. Zwrot przewidywany jest bądź w gotówce, bądź w naturze w tejże samej ilości, jaka została wypożyczona, bądź wreszcie przez odrodek na robotach prowadzonych przez sejmiki.

Akcja pomocy siewnej została zdecentralizowana przez jej przekazanie wydziałom powiatowym. Jako zasadę przy zakupach stosowano pominięcie pośrednictwa a więc przedewszystkiem zakupy uskuteczniały były u źródła produkcji, przytem dekoncentracyjne, to znaczy wykorzystane zostały zapasy na miejscu, które przechowywały się u niektórych miejscowych rolników, później zaś zakupy przerzucane były na coraz odleglejsze tereny. W przewozach korzystaliśmy z 50 proc. ulgi taryfowej.

KREDYTY

Czynnik społeczny przy udzielaniu pomocy siewnej był reprezentowany w odpowiednim stopniu. Największy nieurodzaj zarysował się w gminach o ciężkiej glebie, i tam siłą rzeczy akcja pomocy siewnej miała największe natężenie. Poza tem musiałem uwzględniać i warunki ekonomiczne, jak np. stopień zadłużenia, z tych właśnie względów została nasiloną pomoc siewna dla osadników wojskowych.

Jeżeli chodzi o efekt podjętej przez Rząd akcji pomocy siewnej, jak zresztą i akcji dożywiania ludności muszę dla ilustracji zakomunikować, że zewsząd od wydziałów powiatowych, organizacyj

społeczno - rolniczych i innych otrzymuję pisma z wyrazami podziękowania Rządowi za przyjsię z pomocą.

W ten sposób niebezpieczeństwo nieobsiania gruntów zostało zażegnane na odcinku drobnego rolnictwa. Niewątpliwie ujawnia się pewne wahania w obszarach pod poszczególnymi uprawami. Jeżeli, na przykład rolnik nie posiadał dostatecznie kartofli, wysiał wówczas pszenicę, jęczmień, czy coś innego. Nieobsianych jednak gruntów nie będzie.

Poparte zostały również starania większej i średniej własności co do uruchomienia kredytu na cele siewne.

Materiał siewny zakupywany był tylko pierwszej jakości i tylko tych odmian, które w warunkach Wileńszczyzny wykazały największą odporność na zmiany atmosferyczne i największą dostosowalność do gleby — przypuszczać należy, że prowadzona akcja pomocy przyczyni się jednocześnie do podniesienia jakości zbieranego plonu.

Ponieważ część pożyczek będzie zwracana przez pożyczkobiorców w naturze, — mamy zamiar budować śpichrze. Kredyt na ten cel już jest otwarty. W ten sposób stworzymy rezerwy, korzystając z których w latach nieurodzaju, będziemy mogli przychodzić poszkodowanym rolnikom z pomocą, nie uciekając się do pomocy Państwa jak to było dotychczas.

Poza tem uruchomiony został kredyt 300.000 zł. na roboty inwestycyjne. Chodzi głównie o zatrudnienie nadmiaru rąk roboczych w rolnictwie, które przeżywa ciężki okres również w związku z brakiem ubocznych zarobków. Są więc kredyty z Funduszu Pracy na melioracje, zakup maszyn tkackich, sieci rybackich i t. p. Z tegoż kredytu zatrudniane będą siły agronomiczne, by zapewnić drobnemu rolnictwu fachową opiekę. Nadmienię tu muszę jeszcze o różnych ulgach podatkowych i innych, które znane są zresztą już powszechnie.

PLAN PODNIESIENIA GOSPODARSTWA WILEŃSZCZYZNY

Ostatecznie musiałem zwrócić uwagę, kończy swej wyjaśnienia P. Wojewoda, na stały charakter klęsk i wynikającą stąd konieczność okazywania stałej pomocy państwowej tym czynnikom produkcyjnym, które zdawałoby się winny być właśnie źródłem siły płatniczej Państwa i dobrobytu społeczeństwa. Niepomyślnemu układowi warunków przyrodniczych, geograficznych i innych należałoby zatem przeciwstawić wzmożony wysiłek własny społeczeństwa przy jednocześnie należytem, a więc planowem wyzyskaniu regionalnych zasobów.

Nie ulegało dla mnie żadnej wątpliwości, że brak programowego podejścia do tego zagadnienia stanowi główną przyczynę obecnego stanu. To też rzuciłem myśl opracowania realnego programu prac nad podniesieniem gospodarczym Wileńszczyzny. Na zebraniu w tym celu przeze mnie zwołanem z udziałem najbardziej kompetentnych i zainteresowanych sfer gospodarczych, wyłoniona została komisja z P. Ministrem W. Staniewiczem na czele. Opracowanie programu, obliczonego w swym wykonaniu na kilka lat jest w pełnym toku. Realizację jego wyobrażam sobie następująco: program zostanie przedłożony Rządowi, który ewentualnie poczyni pewne zmiany; z temi zmianami program, że tak powiem, obowiązujący będzie obustronnie.

Jestem przeświadczony, że idąc w pewnym kierunku planowo, mając przed sobą wyraźny cel, wykorzystując odpowiednio wszystkie walory terenu, tak materialnie, jak umysłowe i duchowe, ziemie północno-wschodnie potrafią zwalczyć i przezwyciężyć przeszkody, które dotychczas stanowiły o ich słabości gospodarczej i wkroczyć wreszcie na drogę rozwoju, który zadecyduje o tężyźnie gospodarczej nie tylko tego odcinka, ale i całego Państwa.

Jak piszą inni.

O izolacji.

Na onegdajszy artykuł nasz pod powyższym tyt. odpowiedział „Dziennik Wileński” dłuższym artykułem wstępnym. Nagwałt uzgadnia stanowisko swoje z „Gazetą Warszawską” i dowodzi, że w przeciągu 7 lat różnie bywało.

Odosobnienie zaś sanacji, jeśli nie nastąpiło, to już następuje.

„Sanacja coraz bardziej zaczyna być odosobniona”.

Dalej dowiadujemy się, jak to odosobnienie wygląda.

„Nawet od paru tygodni trwający okres przedwyborczy w Wilnie już dostarczał sanacji prozelitów”.

Jeśli odosobnienie „sanacji” zaczyna się od zyskiwania prozelitów, na czem się tedy skończy? Chyba na pozyskaniu wszystkich obywateli, bez wyjątku. To dopiero będzie kompletna izolacja!

A że okres wyborczy dostarcza obywateli przorządowemu zwolenników, nie dziwnego. Każdy, kto zada sobie trud porównać demagogiczne stanowisko endecji z rzeczowem ustosunkowaniem się do potrzeb samorządu BBWR, musi przyznać rację, temu ostatniemu. I wyciągnąć konsekwencje.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (PAT) — WALUTY: Berlin 208.30 — 208.82 — 207.78. Londyn 26.94 — 27.07 5.25 i pół. Nowy York 5.2925 — 5.3225 — 26.81. Nowy York 5.28 i pół — 5.31 i pół — 5.2625. Paryż 34.96 — 35.05 — 34.87.

Dolar w obr. pryw. w W-wie 5.26 i pół. Rubel za 5-ty 4.59. Rubel za 10-ty 4.64.

Zniesienie senatu w Irlandji.

DUBLIN, (PAT). — Parlament irlandzki przyjął ostatecznie 54 przeciw 38 głosami projekt ustawy o zniesieniu senatu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Kredyty dla samorządów.

W Prezydium Banku Gospod. Krajowego rozważana jest sprawa rozszerzenia kredytów, zwłaszcza dla samorządów, które wykazały się dobrą gospo-

darką oraz, na cele budownictwa mieszkaniowego. Mowa jest również o ewentualnem rozszerzeniu tej akcji kredytowej i przez inne banki państwowe.

„Akcja przedwyborcza” Str. Narodowego.

Z Częstochowy donoszą, że w nocy z 24 na 25 b. m. na Starym Rynku grupa członków Stronnictwa Narodowego dokonała napadu na rozlepiających plakaty wyborcze Polskiego Bloku Gospodarczego. Napastnicy w liczbie kilku-

nasłu uzbrojeni byli w rewolwer, kastety, pret żelazny, łaski i t. p. Na alarm napadniętych nadbiegł patrol policyjny, który zatrzymał 7 napastników. Wszyscy byli członkami Str. Narodowego.

Redaktorowie „Gaz. Warszawskiej” skazani za zniesławienie prof. Handelsmana.

Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa redaktorów naczelnego „Gazety Warszawskiej” p. Olszewskiego i redaktora odpw. tegoż pisma p. Bieleckiego oskarżonych o zniesławienie prof. Handelsmana

w Nr. 76 z dn. 13 marca „G. W.”. W godzinach popołudniowych ogłoszono wyrok, mocą którego obaj oskarżeni skazani zostali na karę po 4 miesiące więzienia każdy i 500 zł. grzywny.

Jak to bywa na wiecach socjalistycznych.

Ze Lwowa donoszą, że 24 b. m. odbył się tam wielki wiec przewyborczy socjalistów. Jak wiadomo we Lwowie P. P. S. połączyło się z socjalistami ukraińskimi i żydowskimi tworząc wspólną wyborczą listę socjalistyczną.

Uczestnicy wiecu wyraźnie wrogo ustosunkowali się do faktu łamania jedności polskiej zamieniając wiec socjalistyczny na wielką manifestację na rzecz listy Nr. 1.

Przyszła Rada Miejska Wilna

(Przemówienie przez radio w dn. 24-V. p. senatora Witolda Abramowicza).

Zabieram dziś głos w imieniu Komitetu Obywatelskiego Bloku gospodarczego odrodzenia Wilna. Komitet Obywatelski złożony z przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i społecznych, związków i instytucji, reprezentuje interesy wszystkich sfer chrześcijańskiej ludności m. Wilna. W stosunku do wyborów Komitet Obywatelski zajął stanowisko wręcz przeciwnie dotychczasowej praktyce wyborczej. Przywykliśmy do tego, że w każdej kampanii wyborczej stała do walki partje polityczne i stosownie do swych sił i sukcesów uzyskują odpowiednią ilość mandatów dla swych przedstawicieli. System ten, zrozumiały przy wyborach do ciał ustawodawczych, nie może być stosowany, jeżeli chodzi o wybory do rady miejskiej. O ile parlament stanowi teren, na którym ścierają się wpływy polityczne walczących ze sobą ugrupowań, zmagania się partij o taki czy inny kierunek w ustawodawstwie, o linii wytyczne polityki państwowej, wreszcie o krytykę rządu i o obsadę resortów ministerjalnych, o tyle rada miejska nie jest powołana do tego rodzaju zadań i celów. Dotychczasowa praktyka tworzenia rad miejskich na podstawie rywalizacji partij politycznych dała jak najgorsze wyniki. Radni, wybierani jako przedstawiciele partij usiłowali spełnić demagogiczne obietnice, dawane wyborcom, i w działalności swej mieli na względzie nie tyle dobro miasta jako całości, ile interes swojej partji, lub nawet korzyść osobistą swych zwolenników.

Żadne z zadań, przyświecających działalności sejmu i senatu, nie wchodzi w zakres prac rady miejskiej. Rada miejska nie jest powołana do tworzenia ustaw, lecz do ich wykonywania; polityka państwowa ani wewnętrzna ani zewnętrzna nie jest tematem obrad rady miejskiej; nie jest też ona upoważniona do krytyki rządu lub uprawiania opozycji, natomiast jako organ władzy państwowej podporządkowany władzy administracyjnej i przez nią kontrolowany, ma wykonywać prace w zakresie ustawą ustalonym.

Prace te tem nie mniej posiadają doniosłe znaczenie dla ludności i dla państwa, a swym zakresem obejmują całokształt życia gospodarczego oraz w znacznej mierze zagadnienia zdrowia i kultury.

Tak ważne dziedziny jak wyżywienie ludności, a więc: rzeźnia, produkty spożywcze, hale targowe, rynki, zależą cał-

kowie od umiejętnego i sprawnego funkcjonowania miejskiego aparatu; następnie sprawa mieszkaniowa, a więc wodociąg, kanalizacja, oświetlenie, dostęp do domów (jezdnie i chodniki) bezpieczeństwo pożarowe stanowią wyłączną pieczę samorządu miejskiego; dalej ruch w mieście: znowuż bruki, chodniki, autobusy, drożki, place, ogrody, skwery, parki i bulwary; dziedzina zdrowia: szpitale, przychodnie, poradnie, stacje opieki, pogotowie, dozór sanitarny, wychowanie fizyczne; dział opieki społecznej: przytulki dla starców, ochronki dla niemowląt i dzieci, domy noclegowe, jadłodajnie, kolonje i półkolonje i t. p.; dział kultury: szkoły powszechne i zawodowe, kursy dokształcające i specjalne, muzea, wystawy, teatry.

Nie będę się kuśił o wyczerpujące wymienienie całokształtu prac i kompetencji samorządu miejskiego. Sądzę, że już wymienione świadczenia miasta na rzecz ludności tak są istotne i doniosłe, że powaga zagadnienia samorządowego nie budzi żadnej wątpliwości. Jeżeli teraz zważymy, że dla wykonania tych wiel-

kich i licznych świadczeń samorząd winien posiadać środki, które musi otrzymać przede wszystkim od ludności miasta w drodze podatków i opłat, staniemy przed rozwiązaniem zadania, kogo należy wybierać do rady miejskiej i komu można powierzyć tak ważną i odpowiedzialną pracę.

Komitet Obywatelski przystępując do układania list kandydatów wyeliminował zupełnie czynnik polityczny. Znalazło to wyraz w tem, że posłowie i senatorowie, którzy przede wszystkim stanowią reprezentację polityczną nie kandydują do rady miejskiej. Na listy zostały wpisane te osoby, które przez swą dotychczasową pracę na polu gospodarczym i społecznym dają rękojmię właściwego potraktowania zadań rady miejskiej, przez dobór zaś ludzi ze wszystkich sfer gospodarczego życia miejskiego listy wyborcze zmierzają do zasadniczego celu uwzględnienia interesu miasta jako całości.

Na listach wyborczych „Bloku Odrodzenia Gospodarczego“ znajdziemy wybitnych przedstawicieli sfer przemysło-

wo-handlowych i rzemieślniczych, świata robotniczego, zawodów wyzwolonych, reprezentantów nauki i sztuki, znawców finansów i ekonomiki, doświadczonych techników, lekarzy i prawników, właścicieli nieruchomości większych i mniejszych oraz znanych działaczy społecznych i kulturalnych, cieszących się powszechnym uznaniem wśród szerokich sfer społeczeństwa wileńskiego.

Godnem jest zaznaczenia, że Komitet Obywatelski, złożony z ludzi o różnych poglądach politycznych i nieraz rozbieżnych interesach gospodarczych zdobył się na ułożenie we wszystkich okęgach list kandydatów, które nie wywołały żadnego rozdzźwięku i jednogłośnie zostały przyjęte.

Prace Komitetu Obywatelskiego, tak zgodnie przeprowadzone, dają podstawę do wyrażenia pewności, że znakomita większość wyborców, stając w dniu 10 czerwca do urn wyborczych, odda swe głosy na listy Bloku Odrodzenia Gospodarczego Nr. 1. W wyniku zaś poparcia poczyniła Bloku ludność wileńska będzie miała uzasadnione przekonanie, że interesy miasta, nam wszystkim tak drogiego, zostaną złożone w godne i pewne ręce.

Zachęcając z tego miejsca wyborców do oddawania głosów na listę Nr. 1 nie daję w imieniu Obywatelskiego Komitetu żadnych obietnic, nie składam żadnych przyrzeczeń w przedmiocie tych czy in. inwestycji miejskich, ulg podatkowych czy zasobów finansowych. Sądzę że w obecnej konjunkturze gospodarczej wszelkie tego rodzaju obietnice z konieczności zakrawałyby na demagogię. Nie chodzi o to, czy przyszła Rada Miejska będzie w stanie uczynić życie miejskie znacznie lepszym; są to rzeczy, nie zawsze zależne od chęci i woli czynników samorządowych. Chodzi jednak o to, aby Rada Miejska najbardziej troskliwie i celowo użyła kwoty pieniężnej, którą ludność miasta z takim trudem i wysiłkiem wpłaca do kasy miejskiej. Chodzi o to, aby Rada Miejska sumiennie i rzetelnie zbadała wszystkie braki i potrzeby miasta i zważyła możliwości płatnicze ludności. Chodzi wreszcie o to, aby w uchwałach swych i wnioskach Rada Miejska kierowała się wyłącznie względami na dobro miasta, mając w pamięci świetną przeszłość Wilna jako dawnej stolicy oraz stawiając sobie za zadanie podniesienie i dalszy rozwój miasta w nowych warunkach życia państwowego.

Podróż prezydenta Rady Miejskiej Paryża.



Prezydent Rady Miejskiej Paryża, p. Fiquet, przybył do Sofji. Widzimy go na zdjęciu podczas powitania z merem Sofji.

Zielnik prowincjonalny.

Literaci wileńscy z trudem jakoś wychodzą poza swój wileński rejon. Powieść Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Prowincjusz“ wydał „Rój“ — najruchliwsza bodaj dziś firma wydawnicza w kraju. Kto wie, może jest to data do zapamiętania? Może odtąd już nietylko ministrów i inu, ale także i literatury będziemy Polsce dostarczać?

Wszędobylski i aktualny „Rój“ lansuje „Prowincjusza“ jako „przekrój życia społecznego współczesnej prowincji polskiej, naświetlonej satyrycznie“. A więc zamiar artystyczny Tadeusza Łopalewskiego zbiegł się w swej realizacji z narastającą w życiu i literaturze tendencją, której hasłem jest „frontem do prowincji, frontem do naszego człowieka!“.

Wiemy dobrze skąd się to wzięło, tak jak mogliśmy przewidywać, że prędzej czy później do tego dojdzie. Nie jest to bowiem normalny dla żywotnego, wielkiego państwa *modus vivendi*, aby stolica była alfa i omegą wszystkiego, co się dzieje, z tem że prowincji łaskawie pozostawia się... płacenie za to. Zwrotu więc, jaki obserwujemy nie należy traktować jako „modę“, przeciwnie, winniśmy życzyć sobie aby to, co dziś brzmi jeszcze czasem jak filuterny „paradoks“,

stało się zrozumiałą samą przez się, oczywistością, „komunałem“.

Czy z tej racji praca literatów ma przybrać charakter raportów o stanie zasobów intelektualnych, moralnych i finansowych prowincji? Oh, robią to — nie najgorzej, miejmy nadzieję — odpowiedni urzędnicy, referenci Bloku, wreszcie korespondenci pism. W „Prowincjuszach“ mamy co innego: atmosferę „nie bardzo podłego“ miasta powiatowego, badamy puls tych ludzi, na których pokładamy nadzieję, że wraz z ich wejściem na plac, na „arenę“ odkryją się jakieś nowe źródła mocy. Łopalewski tak suje ich spojrzeniem życzliwym, ale i ironicznym.

Wogóle powieść jest niesłychanie słowna. Przecież są tu różne „historje“, wcale niedrobne, jak na zawodowskie środowisko, a trzeba czytać uważnie, aby niejedno wogóle zauważyć. Tak np. scena między Ewą, a pijanym ojcem, którego trochę dziwne afekty obnażył alkochoł jest przeprowadzona z doskonałym umiarem. Podobnie jest ze stosunkiem Florysia i panny Jasi Młodzińskiej, albo z opisem balu ranka dnia następnego... Obserwacja autora jest jakby przytłojona, a określenia i humor relacji nienarzucające się. Oto np. w związku z projektem wzniesienia w Zawadowie pomnika jakiś weredyk pisze w miejscowej gazecie o projekcie... **pomnika objazdowego!**

„Wobec powszechnego w całym kraju pędu do wznoszenia pomników dla

uczczenia różnych rocznic narodowych oraz zasłużonych mężów, grono rzeźbiarzy warszawskich opracowała model uniwersalnego pomnika, który może być przewożony z miejsca na miejsce. W związku z nadarzającymi się uroczystościami w poszczególnych ośrodkach Państwa... Model ma formę wysokiego obelisku, na którego szczycie może być ustawiony albo orzeł, albo bust ludzki... Tablice można wymieniać stosownie do okoliczności: Pomnik może być ustawiony na danym miejscu w przeciągu 24 godzin, poczem po uroczystym odsłonięciu złożeniu symbolicznych hołdów i sfotografowaniu na wieczną rzecz pamiątkę właścicieli projektodawcy rozbierają go i wywożą tam, gdzie zaistniała potrzeba wzniesienia pomnika. Koncepcja pomnika objazdowego redukuje do minimum koszty, obciążające dotąd...“

Są to tony pastelowe przeważnie, kładzione jednak pewną ręką. Taka choćby postać redaktora Florysia! Ten chłop z uniwersyteckim wykształceniem, a więc z tych, co się wychowali na lekturze młodopolskiej, co ze szczerą naiwnością przesiadywali noc nad Przybyszewskim, biorąc wszystko na wiarę, musi oczywiście odchorować **manierę** „degenerata“, nim się weźmie do porządnej pracy! Iluż takich widział się doniedawna jeszcze, ale Łopalewski zdaje się pierwszy zarejestrował ten typ w literaturze.

Wracajmyż jednak do naszej „prowincji“. Gdyby nawet autor nie napisał

„w siódmym roku Niepodległości“... to i takby to było widać. „Prowincjusz“ to spokojna, stonowana relacja spokojnego „vegetatywnego“ życia, to opowieść o „ostatnich, co tak“... Nie menażerka, a zielnik. Gdyż w międzyczasie i na prowincji sprawdziło się ulubione moje powiedzonko: — Świat do nas dociera...

W międzyczasie Kamalski junior stał się — hoho! — grubą rybą, jego żona, Ewa wstąpiła do ZPOK, którego jadłodajnia staje się groźną konkurencją dla Walfisza. W międzyczasie prowizor Kulczycki założył LOPP, obywatel Dumko — Legion Młodych, a doktor Tokalski znalazł się w... Ubezpieczalni społecznej. Wybudowano nowe gimnazjum (w stylu modernistycznym), powstało szereg organizacji PW. i WF. Właśnie pod koniec zimy odbyły się wielkie zawody narciarskie na które przybył specjalnie obywatel Floryś z Warszawy...

Tak „zmienili się caszy“. Wszystko zmienia się szybko, upiera się, podrasa, dostaje ząbków. W „Prowincjuszach“ mamy jeszcze stadum pocziwej wegetacji — taki „zielnik“, wzruszający dokument niedawnej, a już niepowrotnej przeszłości. Bo myśmy, można powiedzieć obywatela Zawadowa — toś my się podówczas tej Niepodległości uczyli dopiero. A dziś, nie można powiedzieć: to i owo szwankuje wprawdzie, ale **naogół**, tośmy się już co trzeba nauczyli i jesteśmy, można powiedzieć, wcale nawet, i owszem, „wyszczekane“.

Nieprawdaż?

jim.

ODBUDOWA CHIN

PLANY MODERNIZACYJNE RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Sekretariat generalny Ligi Narodów rozesłał obecnie wszystkim rządów obszerne sprawozdanie opracowane przez dyrektora wydziału higieny Ligi Narodów dr. Rajchmana w sprawie sytuacji w Chinach. Dr. Rajchman z polecenia Ligi udał się pod koniec r. 1931 do Chin, gdzie przeprowadził szczegółowe badania nad stosunkami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Obszerne sprawozdanie dr. Rajchmana zawiera szereg wniosków w sprawie poparcia rządu nankińskiego w jego olbrzymim dziele odbudowy i modernizacji Chin. Poparcie to winno oprzeć się na wysłaniu do Chin większej grupy rzeczoznawców europejskich, których współpraca przyspieszyłaby wydatnie realizację poczynań rządu chińskiego. Dr. Rajchman omawia szczególnie obszernie problem rolnictwa jako podstawę programu inwestycyjnego rządu.

ULEPSZENIE PRODUKCJI BAWELNY.

Zagadnieniom sprawy bawełny i hodowli jedwabiu poświęcone są dwa odrębne rozdziały sprawozdania. Delegat podkreśla, że szczególnie w ostatnim roku rząd chiński poświęcił wiele czasu sprawie racjonalizacji w tych 2 dziedzinach. Jedenaście prowincji chińskich produkuje surową bawełnę, która już nie wystarczy dla potrzeb przemysłu. Import tego rodzaju surowca do Chin wynosi siłą rzeczy około 25 proc. deficytu w bilansie handlowym państwa. W celu zwiększenia uprawy bawełny i polepszenia jakości surowca rząd organizuje specjalne spółdzielnie rolników, oparte na wzorach kooperatyw farmerów amerykańskich. Spółdzielnie sprowadzają wybitnych fachowców, którzy zajmują się badaniem jakości zbiorów i standaryzacją produkcji.

JEDWAB.

W dziedzinie produkcji jedwabiu zaobserwować się dają odmienne zjawiska. tutaj podkreśla dr. Rajchman poważny spadek eksportu. Spadek ten w latach 1928—1933 wyraża się cyfrą 67 proc.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIŚ

o godz. 8.30 wiecz.

„Noc w San Sebastiano”

Ceny letnie

JUTRO

popołudniu o godz. 4-ej

Niech żyje młodość!

Ceny propagandowe

Wyszła z druku powieść zn. aut. wileńskiej Wandy Dobaczewskiej

ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA

oparta na tle stosunków miejscowych, poruszająca współczesne problemy społeczne. Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego.

podczas gdy handel światowy surowym jedwabiem skurczył się w tym okresie tylko o 50 proc. Trudno więc przypuścić aby przyczyną spadku wywozu chińskiego był kryzys światowy. Istotnym powodem jest tu raczej pogorszenie jakości poszczególnych gatunków eksportowanego surowca. W celu opanowania tego niepomyślnego zjawiska rząd chiński z dniem 1 stycznia r. b. poddał kontroli produkcję surowca jedwabnego oraz tkanin wszystkich wyrobów gotowych tego przemysłu. W ten sposób rząd zamierza przyspieszyć standaryzację i poprawę jakości eksportowanego surowca. Niezależnie od tego przedzłaznie jedwabiu prowincji Szechuan pod wpływem trudności finansowych utworzyły wraz z miejscowymi bankami specjalną spółdzielnię pod nazwą China Silk Corporation. Sprawozdanie podkreśla, że byłoby pożądanym oddanie do dyspozycji rządu chińskiego pod kierownictwem urzędników Ligi Narodów wszystkich technicz-

nych i gospodarczych archiwów Ligi, Międzynarodowego Biura Pracy i Banku Wypłat Międzynarodowych.

Dr. Rajchman rozwija wreszcie w szczególności obszerny plan, jaki nakreślił sobie rząd nankiński w kierunku modernizacji Chin przy pomocy Ligi Narodów.

OPOZYCJA JAPONI.

Realizacja tych projektów, o ile chodzi o współdziałanie Ligi Narodów, napotka niewątpliwie na poważne trudności, gdyż już samo ogłoszenie sprawozdania dr. Rajchmana spowodowało ze strony japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożenie oświadczenia w sprawie t. zw. doktryny Monroego. Oświadczenie to złożone dnia 17 kwietnia r. b. podkreśla, iż współdziałanie Ligi Narodów w dziedzinie modernizacji Chin uważane byłoby przez Japonię za atak na jej wpływy na kontynencie azjatyckim.

Na ulicach Sofji.



W Bułgarii, jak wiadomo, zaszły ostatnio ważne wydarzenia. W dniach tych w Sofji wprowadzono stan wyjątkowy. Na zdjęciu grupa żołnierzy, obozująca na placu Naresky.

Pola Negri o swoim życiu

W paryskim wydawnictwie Fayard ukażą się wkrótce pamiętniki Poli Negri. Znana artystka filmowa opowiada w nich o swym barwnym życiu i wspaniałej karierze, która umożliwiła jej zetknięcie się z najśłynniejszymi osobistościami naszych czasów.

Pola Negri opisuje swe dzieciństwo w Polsce, zesłanie ojca na Syberję, potem przyjazd z Leninem w Szwajcarię, wreszcie małżeństwo z hrabią Domlewskim. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami lata jej wielkich sukcesów w Niemczech, gdzie Pola Negri grała pod kierunkiem Maksa Reinhardta, okres rewolucji, potem jej zaręczyny i zerwanie z Charle Chaplinem, miłość z Rudolfem Valentino, wreszcie

małżeństwo i rozwód z księciem Mdiwani.

Podajemy oto w skrócie dwa ciekawe ustępy z pamiętników Poli Negri.

JAK POZNAŁAM MAC-DONALDA.

Podczas mego tournée po Anglii, mieszkając przez pewien czas w jednym z najelegantszych hoteli w Birminghamu. Wieczorem bawiło u mnie kilku przyjaciół i późno położyłam się spać. Po kilku minutach usłyszałam niezwykle głośno chrapanie. Donosiło się ono z sąsiedniego pokoju. Mocno zapukałam w ścianę, ale bez skutku. Przyszło mi na myśl, że w normalnych warunkach człowiek nie mógłby tak głośno chrapać. A może to ktoś z moich przyjaciół śpił na mi? Postanowiłam się zemścić. Wydobylam z garderoby wysoki rosyjski but i wysłałam z pokoju Drzwi sąsiedniego pokoju nie były zamknięte na klucz i za lekkim naciśnięciem klamki otworzyły się. Lampka na korytarzu oświetlała twarz śpiącego. Dobrze wycelowałam i rzuciłam but w sam środek łóżka. Rozległ się przestraszony okrzyk, śpiący obudził się i zapalił światło. Ku memu zdziwieniu ujrzałam obcego mi mężczyznę. Nie był to więc nikt z moich przyjaciół. Twarz jego wydała mi się jednak znajoma.

Gdy wróciłam do mego pokoju, rzuciłam okiem na gazety rozłożone na stole. Nagle uprzytomniłam sobie kim był ów nieznanym. Był to nikt inny, jak premier angielski, Macdonald.

Po pewnym czasie na przyjęciu dyplomatycznym przedstawił mi Macdonaldowi. Przypomniałam mu nasze pierwsze nocne spotkanie. Macdonald śmiał się serdecznie.

— Doskonale pani uczyniła, — powiedział. — Moja córka zawsze skarży się, że głośno chrapię. W każdym razie zachowam tajemnicę, chyba że pani sama ją zdradzi.

SZCZUR HOTELOWY Z POWIEŚCI VIKI BAUM.

W końcu swych pamiętników Pola Negri opowiada jedną ze swych najciekawszych przygód.

Było to w Berlinie bezpośrednio po wojnie. Pola Negri mieszkała wówczas w hotelu Eksplanad, gdzie poznała niejakiego hr. Z. Był to przystojny, wytworny mężczyzna arystokratycznego pochodzenia. Hrabia miał przytem rozległe stosunki towarzyskie. Pola Negri zaprzyjaźniła się z wytwornym arystokratą włoskim, któ-

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Żarty krajowe i zagraniczne

Jedyne nasze pismo humorystyczne na poziomie europejskim „Cyrułik warszawski” przynosi w numerze dzisiejszym p. t. „Oświata ludu — dokona cudu”, następującą historyjkę:

„Paru handlarzy małopolskich, jadąc z konduktorem kolejowym, jechało na jarmark do pobliskiego miasta stałe na gapę. Pewnego razu, po ujechaniu kilku przystanków, konduktor dał znak kupcom, siedzącym w przedziale:

— Kontroler idzie!

W jednej chwili cały przedział opustoszał, wszyscy schowali się pod ławki.

Po chwili wchodzi kontroler wraz z konduktorem, patrzy na pusty przedział i nagle spostrzegł w kącie parę butów, sterczących spod ławki.

— Cóż to za buty? — zwraca się do konduktora. — Niech-no pan zobaczy!

Konduktor nachyla się i wyciąga buty spod ławki. Razem z butami wylał chłop.

— Cóż to znaczy! — krzyczy kontroler. — Na darmo chęć jedziecie? Pokazać mi w tej chwili bilet.

Chłop sięga za pazuchę i wyciąga... najprawdziwszy bilet.

— Przecież macie dobry bilet! — powiada do niego kontroler. — Pociąg w takim razie leży pod ławką?

Na to kniołek:

— A bo ja wiem? Wszyscy wleźli, tam i ja wleźli!

— Na odmianę berlińską „Lustige Blätter”:

Spotyka się dwóch przyjaciół: — Tam do djaska — mówi pierwszy — świetnie wyglądasz w tem nowym ubraniu. Poczem oglądawsz go dotyka ramion.

— Ach, elektryczny garnitur.

— Dlaczego elektryczny?

— Kilo waty.

Tamże: Pan Majer siedzi na wizycie u podstarzałej panny Eufrozyny.

— Panie Majer — powiada panna Eufrozyna — pan jeździł po całym świecie. Spewnością spotykał pan kobiety, które nie były ładniejsze ode mnie?

— To jest, chciałem powiedzieć... — odzywa się panna.

— Doskonale rozumiem o co pani chodzi — przerywa Majer — i właśnie się zastanawiam.

zebrał Wel.

HUMOR

LASKAWOŚĆ.

Służąca: — Pani wybaczy, ale od trzech miesięcy nie dostałam pensji.

Pani: — Naturalnie, wybaczam. (Le Rire).

SŁOŃCE, MORZE, OBCE KRAJE WYCIEZKI MORSKIE LINJI GDYNIA-AMERYKA:

28 maja do Leningradu
6 czerwca do Visby i Sztokholmu
13 czerwca do Kopenhagi
19 czerwca do Sztokholmu
26 czerwca do Rygi, Tallina i Helsinków

w lipcu

do Islandii, Norwegii, Danii, Szwecji, Anglii i Holandii

w sierpniu

do Anglii, Belgii, Danii i Szwecji.

Ceny biletów od 90 zł.

Główne biuro w Warszawie, ul. Marszałkowska 116.

Oddziały w Gdyni, Lwowie, Krakowie i Rzeszowie.

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.



MIEJSKI TEATR LETNI w Ogródzie po-Bernardyńskim.

DZIŚ I JUTRO

o godz. 8.30 wiecz.

CUDZE DZIECKO

Jutro 27. V. o godz. 4-ej ppłt.

Kobieta i szmaragd

Doroczne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk

W Deauville.

W obecności przeszło 60 osób, zgalił zebranie prezes prof. M. Zdziechowski, dając krótki obraz zasług Instytutu mężów ze ś.p. prof. A. Parczewskim na czele. Temu zacnemu patryjocie, wybitnemu prawnikowi, czynnemu w służbie publicznej piórem i słowem, poświęcił prof. Zdziechowski dłuższe wspomnienie, zaznaczając, jak bardzo był on oddany całe życie sprawie polskiej gdyż nawet poniekąd zaniedbał swą krajową naukę, poświęcając się tajnej oświacie wraz z siostrą, Melanią, której wykłady wspominał ze czcią ś. p. min. Czerwiński, który z nich wyniósł zapal do pracy.

Zebrani uczcili przez powstanie pamięć zasłużonych dla Tow. Przyj. Nauk ludzi (ś. p. Kostrowickiego, Jodki i Parczewskiego) poczem prof. Kościłkowski odczytał sprawozdanie, (które podaliśmy w n-rze z dn. 24 maja), następnie przyjęta została sprawozdanie Kom. re-wizyjnej odczytanie przez inż. Bosiaczkiego.

Po przerwie nastąpił odczyt prof. Zdziechowskiego o ostatnim cesarzu austriackim Karolu, jego doli i niedoli. Jak wiadomo prof. Zdziechowski jest płomiennym entuzjastą każdej swojej idei, oraz gorliwym obrońcą swych sympatii osobistych. Być może, że to mu odbiera możliwość obiektywnego patrzenia na ludzi i właściwie często ciekawszy jest ten obraz, jaki się załamuje w pryzmacie uczzonego polskiego a ostatniego romantyka monarchizmu, niż sam obiekt, jego gorącym słowem apoteozowany. Profesor Zdziechowski podjął się integralnej obrony nieszczęsnego Karola i oczyścił go z zarzutów, oraz wzbudził litość nad jego okrutnym losem. Co do tego nie może być dwóch zdań, był najmniej winien tej wojnie, najbardziej się nią brzydził, bo bezpośrednio brał w niej udział, widział ją z bliska, upakował go to, że musiał iść na pasku Niemiec, przewidywał, że po wygranej nie Austria ale Niemcy osiągną największe korzyści, a w razie przegranej ona najwięcej ucierpi, i te względy, bardziej niż humanitarna litość, jak przypuszcza prof. Zdziechowski, nakłoniła go do znanych pertraktacji z Francją za pomocą szwagra, ks. Sykstusa de Bourbon, (nie dawno zmarłego), walczącego w szeregach belgijskich. Nawiązane z Poincare porozumienie, zerwał Ribot, gdyż, (jak twierdził prof. Zdziechowski) był to mason, który chciał upadku katolickiej monarchii austriackiej (Jednak katolicyzm w Austrii bynajmniej na upadku monarchii nie ucierpiał—przyp. spraw.). „Przedłużono to wojnę o półtora roku, nawet Anatol France wołał, że demokracja nie zna litości, że więcej by jej miał jakiś król“ cytując prof. Zdziechowski. Karol namawiał Wilhelma i Kronpryncza do zawarcia pokoju, jednak Ludendorff nie chciał o tem słyszeć. Bülow w swej książce, z obrzydzeniem wspomina działalność cesarza Austrii, obrzuca go zarzutami, jego wystąpienia poczytywano za zdradę, to pamiętamy wszyscy. Czernin będący prusofilem, po

upadku caratu, uważał za doskonały wybieg dyplomatyczny ogłaszać, że to od Francji wyszły propozycje pokoju, ale stary Clemenceau zawołał śmiało z Paryża: „On kłamie“. A na nowe wywody austriackie, ogłosił listy cesarza Karola do Sykstusa i wyjawiał całą intrygę, kompromitując w wysokim stopniu Karola wobec sojuszników. Nieszczęsnemu, niezręcznemu politykowi, humanitarnemu miłośnikowi pokoju nie pozostało nic innego jak ogłosić że „moje armaty odpowiadają za fałszywe francuskie“ co już było frazesem konającej monarchii. Prof. Zdziechowski, przyznając, że monarchia, którego cnoty wyliczał, a dobroć rozum i szybkość orientacji podnosił, w tym wypadku załamał się moralnie i rozmiął z etyki, przypuszcza, że może nie znał tekstu listów ogłaszanych przez staro Tygrysa. Faktem jest, że ten epizod pogrzebał w opinii politycznej Karola, nieudana intryga zwykle mści się na inicjatorach.

Późniejsze losy Karola i jego rodziny są nader smutne. 11 lipca 1918 r. rzeka się prowadzenia rządów, przebywa w zamkach austriackich, wierzy jeszcze w Węgry, w Horthiego, ale i to zawodzi. W jesieni 1918 r. odpędzono go z jego

pułkami od bram Budapesztu groźbą, że wojska republiki będą stawiały opór do ostatniej kropli krwi. Tego Karol nie chciał, zresztą wiedział że nie zwycięży. Oddał się w ręce Anglików, którzy z nim gorzej postąpili niż z Napoleonem. Na Maderze bowiem cała rodzina cierpiała prawie, że biedę, musiała wyrzec się komfortu, a mieli 8-ro dzieci, wilgotny pałac, dany na mieszkanie, był jednym z powodów śmierci króla który zmarł z grypy, posiwił przedwcześnie, otoczony pogardą świata za to, że chciał pokoju. Pochowany został w kościele św. Michała w Wiedniu.

Barwny obraz, jaki z literacką swadą roztoczył przed słuchaczami prof. Zdziechowski, przypominał wszystkim niedawne czasy. Profesor ma bardzo indywidualne poglądy, z którymi nie zawsze się można zgodzić, ale które zawsze są zajmujące, jako objaw nieugiętej indywidualności uczzonego, połączonej z psychiką niezależnego szlachcica polskiego. Nawet w krytykowaniu własnej Ojczyzny przebiega się ten właśnie ton, który wolelibyśmy żeby na tym odcinku miał więcej pobożania i zrozumienia polskiej racji stanu. Po odczycie obecni zwiedzali Muzeum.

H. R.



Sezon w tej znanej francuskiej kąpielowej miejscowości jest w całej pełni. Na zdjęciu maharadza Karphutala na ulicach Deauville.

Morze — to płuca narodu

KURJER SPORTOWY

Uroczystości P. P. W.

W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 20-ej w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody przechodniej zwycięskiej drużynie Poczowego P. W., która zajęła 1-sze miejsce w czasie zawodów marszowych w maskach przeciwgazowych

o mistrzostwo m. Wilna, oraz uroczyste wręczenie świadectw 345 pracownikom pocztowym, którzy ukończyli kurs instruktorski II i III kategorii oraz kurs podinstruktorski O. P. L. Gaz.

Zbiórka dla drużyny marszowej i uczestników kursu o g. 19.30.

Przed meczem kolarskim Berlin — Warszawa.

Kolarstwo polskie przygotowuje się obecnie do bardzo poważnego egzaminu sportowego: Ma się odbyć bowiem mecz między zawodnikami Niemiec i Polski na szosie Berlin—Warszawa.

Biorąc pod uwagę, że na mecz ten trzeba wyśłać aż 16 kolarzy przeto utworzony zostanie specjalny obóz treningowy z udziałem 32 zawodników z całej Polski. Do obozu tego trafią kolarze, którzy do dnia 24 czerwca potrafią zwró-

cić na siebie baczna uwagę organizatorów. Wszystkie imprezy w kraju będą pilnie notowane, a 29 czerwca odbędzie się na trasie Warszawa—Radom—Warszawa właściwa eliminacja.

Zawodnicy, którzy wejdą do obozu treningowego będą przybywać pod ścisłą kontrolą władz Polskiego Zw. Tow. Kolarskich.

Warto byłoby, żeby eliminacjami temi zainteresowali się lepsi kolarze wileńscy, a może uda się im trafić do grona 32 zawodników.

Szczegóły klęski polskich bokserów w Ameryce.

W nocy ze środy na czwartek według czasu europejskiego odbył się w Chicago mecz bokserów Stany Zjednoczone — Polska.

Mecz odbył się na stadionie chicagowskim i zgromadził 25.000 widzów, przyletując połowę publiczności stanowili miejscowi Polacy.

Drużyna polska powitana była przy wejściu na stadion entuzjastycznie.

Spotkanie zakończyło się porażką naszej reprezentacji, która przegrała w wysokim stosunku 2:14. Jedyne zwycięstwo dla naszych barw wywalczył robotniczy bokser stolicy, Rotholz.

Poszczególne wyniki:
waga musza: Rotholz pokonał zdecydowanie chicagowskiego boksera, Patsy Urso, na punkty.
Waga kogucia: Rogalski przegrał na punkty do Troy Ballin'ego.

Piórkowa: Kajnar pokonany został na punkty przez Alfreda Bettlow.

Lekka: Sipiński przegrał na punkty do Phil Kenneally.

Półśrednia: Misiurewicz przegrał do Farara.

Średnia: Majchrzycki uległ na punkty Fred Caserio.

Półciężka: Karpiński został zwyciężony przez Ario Soldati.

Ciężka: Pilat przegrał na punkty do Otis Thomas'a.

Wynik meczu spotkał się z poważnymi zastrzeżeniami ze strony publiczności, która jest w Ameryce świetnym znawcą boks, a która kwestionowała głośno niektóre decyzje sędziów w poszczególnych walkach. Karpiński i Misiurewicz byli bokserami lepszymi od swoich przeciwników i zademonstrowali boks wyższej klasy. W pozostałych natomiast walkach Polacy byli wyraźnie słabsi, jednak wszyscy walczyli do końca z uporem i odwagą, która wywoływała wśród publiczności entuzjazm i sympatię.

Na marginesie poszczególnych walk warto zanotować:

Rotholz wygrał ze swoim przeciwnikiem zde-

tydowanie, kończąc walkę w doskonałej formie.

Styl Karpińskiego podobał się ogromnie. Decyzja sędziów, przyznająca Polakowi porażkę, przyjęta była przez widownię wrogiemi okrzykami.

Pilat w pierwszej rundzie poszedł na deski do ośmiu. Od nokautu uratował go gong. W dalszych dwóch rundach Pilat walczył dzielnie i przegrał tylko na punkty.

Naogół przewaga techniki była po stronie bokserów amerykańskich.

Prasa amerykańska wyraża się z uznaniem o polskich pięściarzach. „Chicago Tribune“ zwraca uwagę, że w drużynie amerykańskiej startowało kilku mistrzów Ameryki. Reprezentacja Stanów Zjednoczonych reprezentowała boks najwyższej na terenie amerykańskim klasy.

Walne zebranie P. Z. L. A.

Sprawa działalności Polskiego Związku Lekkoatletycznego jest wszystkim aż nazbyt dobrze znana. Kilka razy już pisałyśmy o stosunkach jakie panują w łonie tego związku, który nie uważa za stosowne liczyć się z wolą walnych zgromadzeń na które przyjeżdżają delegaci okręgów prowincjonalnych.

Działalność nowoobranego zarządu przeszła granice przyzwoitości. Nic też dziwnego, że okręgi prowincjonalne solidarnie zaprotęstowały przeciwko stosowanym metodom.

Wynikiem protestu jest rozpisanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w Warszawie 6 lipca. Zaznaczamy, że do protestu dołączyło się wówczas i Wilno, które niewątpliwie wysłało swego delegata na tak ciekawie zebranie.

Zarząd PZLA jak nas informują, pada się na zebraniu do dymisji.

Lekkoatleci jadą do Włoch.

Został już zakontraktowany mecz lekkoatletyczny Polska—Włochy. Mecz ten odbędzie się w Rzymie 17 czerwca, a więc już niebawem.

Biorąc pod uwagę, że w obecnej chwili w doskonałej formie znajduje się dr. M. Sidorowicz przeto ma on 100-procentowe szanse wyjazdu do Rzymu na wspomniany mecz, który odbędzie się o programie jednego dnia.

Przy tej sposobności podajemy, że dr. W. Sidorowicz bawi obecnie w Wilnie.

Mistrzostwa Polski pań w siatkówce.

Do mistrzostw Polski pań w piłce siatkowej zostały zgłoszone następujące zespoły: AZS Warszawa, HKS Łódź, AZS Lwów, Sokół Grudziądz i AZS Wilno. Rozgrywki odbędą się w Wilnie 2 i 3 czerwca.

W sobotę mecze zostały wyznaczone na godzinę popołudniową, a w niedzielę 3 czerwca mecze odbędą się rano by uczestniczki zawodów mogły wziąć udział w wycieczce do Trok względnie pójść na mecz piłkarski Ryga—Wilno.

Zjazd hokeistów.

Jutro w Warszawie odbędzie się walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie. Na zebranie to z Wilna delegata swego wysłała jedynie tylko Ognisko KPW.

Na walnym zebraniu poruszane będą zasadnicze kwestje systemu rozgrywek mistrzostw Polski, jak również są ciekawe wnioski zmiany statutu, który nie bardzo odpowiada okręgom prowincjonalnym.

Walne zebranie bokserów.

Na ostatnim zebraniu zarządu Wileńskiego Ok. Zw. Bokserskiego zostało wyznaczone walne zebranie związku.

Termin tego zebrania ustalono na dzień 19 czerwca. Tegoroczne zebranie zapowiada się z wielu względów bardzo interesująco.

Mody paryskie.



Elegancka suknia spacerowa.

Miljon dla pracowników łódzkich.

Po kilku dniach szarugi — wstał piękny, choć wietrzny poranek majowy. Nad Łodzią unosiły się dymy kominów fabrycznych. Ulicami snuły się liczne rzesze pracowników, spieszących do swych zajęć. Wielu wśród nich zwracało się myślnie ku stolicy, gdzie właśnie rozstrzygnąć się miały losy miliona, stanowiącego główną wygraną czwartej klasy Loterii Państwowej.

Co przyniesie im dzień dzisiejszy? Bogactwo i szczęście, czy też dalsze borykanie się z przeciwnościami życia?

Panie Marja B. pracownica Ubezpieczalni Społecznej i Apolonja K. pracownica szpitala im. Prez. Mościckiego, oraz panowie K. — współpracownicy Tow. Ubezp. „Vesta“ i St. P. — urzędnik Łódzkiego Oddziału Banku Polskiego, nabywcy poszczególnych ćwiartek numeru 30.290, znajdowali się również w tym tłumie i tak samo rozmyślali nad rozpoczynającym się właśnie ciągnięciem.

Tymczasem w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej czyniono ostatnie przygotowania do uroczystej chwili. Specjalnie zainstalowane

mikrofony rozciąsnęły na falach eteru wywiad z dyr. Markusem, który punktualnie o godz. 8-ej dał hasło do rozpoczęcia ciągnięcia. Zajaśniały jupitery dla uwiecznienia na dźwiękowej taśmie kroniki filmowej decydującego momentu. Otworzył zaplombowane koła ze zwiłkami losów i wygranych, poczem sierotki, Krzysia Lisówna i Czesia Markowska, sięgnęły do ich wnętrza.

I oto rozległ się głos: Numer 30.290 — 200 zł.

A właśnie w myśl przepisów, numer, na który w ostatnim dniu ciągnięcia 4-ej klasy padnie pierwsza najmniejsza wygrana, jest tym, któremu przypada milion złotych; więc też od tej chwili stało się wiadomem, że właściciele tego numeru stali się posiadaczami części miliona. O wyniku ciągnięcia zawiadomiono niezwłocznie właściwą kolekturę, która ze swej strony poinformowała, zainteresowane osoby o szczególe, jakie je spotkało.

Dodać należy, że kolektura, w której znajdował się Nr. 30.290 należy do jednej z łódzkich instytucji społecznych, grupujących szereg poszczególnych Zrzeszeń Pracowniczych.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA PÓWSZECHNA I PRZEDSZKOLE

F. Komisarowej i F. Szwańców

Wilno, Uniwersytecka 1/5.

Przyjmuje zapisy dzieci do szkoły (do klas I, II, III, IV i V) i do przedszkola na rok szk. 1934/35.

Kancelaria jest czynna od 10 — 2.

Pan Kownacki przed sądem za zniesławienie

Sensacyjny proces w sądzie okręgowym

OSOBY SPRAWY.

Wezorał Sąd Okręgowy w Wilnie przystąpił do rozpatrywania sprawy redaktora „Głosu Wileńskiego” Piotra Kownackiego, oskarżonego o zniesławienie w druku b. wykładowcy Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie p. Tadeusza Topór-Wąsowskiego.

W sprawie występuje czterdziestu świadków. Oskarżenie prywatne popiera p. mec. Szyszkowski, oskarżonego broni p. mec. Węslawski. Przewodniczy rozprawie sędzia Limanowski — w asyście sędziów Kaweckiego i Chelstowskiego.

GENEZA PROCESU.

Sprawa ta jest echem walki zwyciężonej endecji o Bratnią Pomoc w I. N. H.-G. z „Legionem Młodych”. Punktem wyjścia dla kampanii endeckiej „Głosu Wileńskiego” posłużyło zajęcie na walnym zebraniu członków „Bratniaka” I. N. H.-G. w dniu 30 kwietnia 1932 roku. Część młodzieży wywołała wtedy burdę, zakończoną bójką. Zebranie zostało zerwane, podczas obliczania głosów, oddanych na kandydatów do nowego zarządu. „Głos Wileński” a raczej p. Piotr Kownacki, przywódca młodzieży endeckiej w Wilnie w szeregu artykułów z dnia 5, 10, 12, 20 i 24 maja 1932 roku wmawiał swoim czytelnikom, że zebranie zostało zerwane przez „Legjon Młodych”, że „przywódca legionistów na terenie I. N. H.-G. p. Tadeusz Topór-Wąsowski, wprowadził metody pałkarstwa”, że „spaja słuchaczy”, że „kpi sobie z władz szkolnych”, że „sieje swemi czynami zgorszenie wśród młodzieży” i t. p. „Głosowi Wileńskiemu” chodziło o zdyskredytowanie p. T. Topór-Wąsowskiego a przez to o utworzenie argumentów do walki z „Legionem Młodych”.

DŻENTELMEŃSKI GEST OSKARZycIELA.

P. Tadeusz Topór-Wąsowski zaskarżył autora artykułów red. Kownackiego. Natomiast w stosunku do redaktora odpowiedzialnego nie wyciągnął żadnych konsekwencji. Jest nim bowiem kobieta — żona red. Kownackiego, pani Zofia Kownacka. Oskarżyciel zwrócił na ten szczegół uwagę w akcie oskarżenia.

ZAKWESTJONOWANA BEZINTERESOWAŚĆ SĘDZIEGO KAWECKIEGO.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia mec. Węslawski prosi o wyłączenie sędziego Kaweckiego z kompletu sędziowskiego, ponieważ kwestjonuje jego bezinteresowność. Mec. Węslawski oświadczył, że sędzia Kaweckiego brał udział w wyborach w roku 1930 po stronie przeciwniej niż red. Kownacki i że należy do „Legjonu Młodych”.

Sąd po naradzie oddalił ten wniosek, oświadczając, że sędzia Kaweckiego nigdy do „Legjonu Młodych” nie należał i nie miał zatargów z red. Kownackim.

Wniosek obrony wywarł na wszystkich wrażenie wniosku demonstracyjnego.

PROF. GLIXELLI STWORZYŁ PELIKANA.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i po przyznaniu się red. Kownackiego do autorstwa artykułów — Sąd poprosił oskarżonego o wyjaśnienie znaczenia słowa „pelikan”, pisanego z małej litery. Oskarżony bowiem w jednym z artykułów użył pod adresem oskarżyciela zwrotu: „należy mu się przeniesienie w randze pelikana do któregoś z uniwersytetów”.

Miałem na myśli przemówienie prof. Glixellego, który nazwał profesorów uniwersytetu, prowadzących robotę polityczną, pelikanami. Jest to teraz zwrot dość popularny... — odpowiedział oskarżony.

PROF. STUDNICKI ZWALCZAŁ P. TOPÓR-WĄSOWSKIEGO.

Po zaprzysiężeniu świadków, zeznawał p. radca Benedykt Dzenajewicz, b. kolega oskarżyciela z I. N. H.-G.

— Pracowałem z panem Topór-Wąsowskim około dwóch lat.

— Czy pan Topór-Wąsowski wprowadzał na teren I. N. H.-G. metody pałkarstwa?

— Nie mogę stwierdzić.

— Zna pan wypadki bójek?

— Na jednym z zebrań było zajście.

— A czy inicjatorem jej był p. T. W.?

— Ale skąd znów.

— Co pan wie o przekonaniach politycznych p. T. Wąsowskiego?

— Że był prorządowcem i te idee szerzył wśród słuchaczy.

— Czy panu wiadomo, że pewne osoby zwalczały p. T. W.?

— Tak, na przykład profesor Studnicki stawiał zarzuty z dziedziny pedagogiki.

— Czy panu wiadome, że prof. Studnicki pracuje w „Słowie” i jest konserwatystą?

— Tak jest.

Na ostatnie pytanie główny nacisk kładzie oskarżony. Chodził mu bowiem o podkreślenie, że p. T. Wąsowski zgwałcał prorządowców.

WÓDKĘ STAWIAŁ USTĘPUJĄCY PREZES.

Wobec niestawienia na rozprawę b. właścicieli bufetu w I. N. H.-G. p. Natalji Łozowskiej Sąd odczytał jej zeznania, złożone w śledztwie. Łozowska twierdzi, że wódkę przed wyborami (30.IV.32 r.) kupili słuchacze, że p. T. Wąsowski nigdy nie konsumował w bufecie alkoholu, że przed zebraniem stworzył specjalny komitet, który miał uważać na porządek w sali a specjalnie na pijanych słuchaczy, gdyby tacy przyszedli na zebranie, — że wódkę po zebraniu stawał prezes ustępującego zarządu.

Łozowska w swoim zeznaniu oświadcza, że jest sympatyczką endecji.

Następny świadek p. inspektor Aleksander Żyłko oświadcza, że p. T. Wąsowski unika alkoholu.

— Czy wprowadzał metody pałkarstwa?

— Nie.

— Czy spajał słuchaczy?

— Nie.

— Czy krzywdzą więc go artykuły w „Głosie Wileńskim”?

— Oczywiście.

PROF. STUDNICKI OSKARŻA.

Profesor Władysław Studnicki oświadcza, że artykuły w „Głosie Wileńskim”, zwalczające p. T. Wąsowskiego miały rację w 99%.

Prof. Studnicki zeznawał długo. Pod koniec wpadł w rozdrażnienie. Uspakajął go przewodniczący Limanowski.

Prof. Studnicki zabiegał o usunięcie p. T. Wąsowskiego z grona wykładowców I. N. H.-G. Na jednym z zebrań grona nauczycieli postawił wniosek o wydalenie p. T. W. z I. N. H.-G.

Pan Studnicki twierdzi, że p. T. W. organizował odprawę członków „Legjonu Młodych”.

Na zapytanie oskarżyciela prof. Studnicki po twierdza, że on i oskarżyciel zostali zwolnieni z grona wykładowców I. N. H.-G. przez władze szkolne — przy czym decyzja ta przyszła dla obu na jednym blankiecie urzędowym.

„LEGJON MŁODYCH” ZOSTAŁ NAPADNIĘTY

Zbadany dodatkowo p. radca Dzenajewicz stwierdza, że na walnym zebraniu w dniu 30 kwietnia 1932 roku jeden ze słuchaczy cisnął stołkiem drewnianym w członka „Legjonu Młodych”, raniąc go w głowę. Na tem tle powstała bójka. Podczas bójki p. T. W. uspakajał walczących. Nie może być mowy by był inicjatorem tego zajścia.

ZARZUTY PROF. STUDNICKIEGO ODDALONE

Dyrektor Teodor Nagurski zeznaje, że był przewodniczącym komisji, powołanej do zbadania zarzutów prof. Studnickiego przeciwko p. T. Wąsowskiemu. Zarzuty te zostały uchylone, bo komisja uznała, że były niesłuszne. Treść artykułów w „Głosie Wileńskim” nie odpowiada prawdzie.

— Czy p. T. W. wprowadzał pałkarstwo?

— Nie. Pałkarstwo istniało przed p. T. W. wśród słuchaczy w czasie gdy urządzali zajęcia uliczne.

— Czy kpił z kuratora?

— Przeciwnie, podkreślał aktywność władz szkolnych.

— Czy siał zgorszenie?

— Nie, absolutnie...

Następnie p. dyr. Nagurski oświadcza na zapytanie Sądu, że epitet pelikan należy uznać za obrazę.

POPIELNICZKA I PROF. STUDNICKI.

— Dlaczego pan zerwał stosunki z profesorem Studnickim?

— P. Studnicki wyraził się obraźliwie o profesorach i komisji, która oddaliła jego zarzuty.

— Jaki był stosunek prof. Studnickiego do p. T. Wąsowskiego.

— Podczas jednej z rozmów, gdy p. Topór-Wąsowski zbliżył się do p. profesora Studnickiego, profesor Studnicki położył rękę na popielniczce.

Przewodniczący: Na wszelki wypadek?

Dyr. Nagurski: Możliwe.

Dyr. Nagurski mówi, że przywódcą endeków na terenie I. N. H.-G. był jegośność o małych postępkach w nauce, który w ogóle nie interesował się studjami, a był inspiratorem niejednego wypadku. Wydalono go wreszcie z I. N. H.-G.

Red. Kownacki: Czy przed powstaniem „Legjonu Młodych” były wypadki rozbijania zebrań bratniej pomocy przy pomocy pałek?

Dyr. Nagurski: Muszę cofnąć się pamięcią do swoich studenckich czasów.

Red. Kownacki (pośpiesznie): Nie, nie, nie trzeba. Nam chodzi o I. N. H.-G.

MOCARSTWOWCY I ENDECY.

Dyr. Nagurski stwierdza, że na walnym zebraniu członków bratniej pomocy I. N. H.-G. pierwszy uderzył endek niejaki K.

Red. Kownacki: Czy panu wiadome, że K. był w Myśli Mocarstwowej?

Dyr. Nagurski: O ile wiadome, to wśród młodzieży endeckiej istnieje prad do wstępowania do Myśli Mocarstwowej. W ten sposób powstał ruch w kierunku Myśli Mocarstwowej.

Red. Kownacki: Tak manewrują sobie...

WÓDKĘ WPROWADZILI ENDECY.

Świadek Fischer stwierdza, że wódka na sobótkach w I. N. H.-G. zjawiała się za rządów endecji przed przybyciem p. T. Wąsowskiego i „Legjonu Młodych”, który tych zwyczajów nie pochwalał.

TEODOLITY, NIWELATORY, ŁATY, TAŚMY, KOMPASY

własnej konstrukcji i fabrykacji

G. GERLACH

WARSZAWA, TAMKA 40.

Fabryka egzystuje od 1816 roku.

Jubileusz zasłużonej instytucji.

Przedwczoraj, t. j. dnia 24 maja w Warszawie miała miejsce uroczystość obchodu 25-cio lecia działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, p. Premier prof. L. Kozłowski, pp. ministrowie: Nakoniecznikoff Klukowski, prof. Wł. Zawadzki, A. Koc, wiceprezes Państw. Banku Rolnego Stamirowski, Dyr. Kancelarii Cyw. Prez. Rzeczypospolitej Świeżawski, Prezes Rady Spółdzielczej Pomijański i inni.

Na marginesie tej informacji należy stwierdzić, że Centralna Kasa jest jedną z najstarszych instytucji kredytowych w Polsce. Stnieje od 1909 r., powołana do życia dzięki staraniom twórcy spółdzielczości rolniczej ś. p. dr. Franciszka Stefczyka. Do roku 1919 była to instytucja samorządowa, działająca na terenie b. Galicji. Podstawę finansową Centralnej Kasy stanowiły oszczędności drobnych rolników, zrzeszonych w 1400 wiejskich spółek. Kapitał obrotowy pochodzący prawie wyłącznie z wkładów oszczędności w roku 1918 wynosił 160 milj. złotych. Stopniał on doszczętnie (do 200 tys. zł.) w okresie inflacji. Była to ofiara Centralnej Kasy i reprezentowanego przez nią drobnego rolnictwa na rzecz budującej się państwowości polskiej.

Po wojnie działalność Centralnej Kasy została rozszerzona na całą Rzeczypospolitą. Stopniowo odbudowano kapitał obrotowy, który obecnie wynosi około 70 milj. zł. Centralna Kasa stała się narzędziem polityki kredytowej państwa, stojąc wyłącznie na usługach drobnego rolnictwa, zrzeszonego w wiejskich spółdzielniach, dla których stanowi prawie jedyne źródło kredytu.

Na naszych ziemiach Centralna Kasa odegrała również bardzo doniosłą rolę. Wileński Oddział został założony w r. 1925, wówczas, gdy drobne rolnictwo nie miało jeszcze żadnej pomocy kredytowej. Do roku 1930 na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego i dwóch powiatów woj. białostockiego Oddział rozproszdził około 13 milj. zł. kredytu, przyczyniając się tem do powstania sieci spółdzielni kredytowych, zwanych Kasami Stefczyka. Obecne zadłużenie rolnictwa w Oddziale Wileńskim wynosi blisko 10 milj. zł. Prowadzona jest intensywna akcja ku zamianieniu krótkoterminowych zadłużeń rolniczych na kredyt w Banku Akceptacyjnym. Obejmuje ona prawdopodobnie około 40 proc. powyższego zadłużenia.

DZIAŁKI BUDOWLANE

do sprzedania NA RATY.

Wilno, ulica Ponarska Nr. 53.

Świadkowie Urbanek były członek O. W. P. i Woźniak potwierdzili to.

BOMBA NA SALI.

Prawdziwą rewelacją były zeznania świadka Sawicza b. słuchacza I. N. H.-G. P. Sawiczowi za przypadkowy udział w pewnym zajściu groziło wydalenie z Instytutu. Dyrektor I. N. H.-G. p. Trzeciak, jak mówi Sawicz, namawiał go, aby fałszywie zeznał na piśmie do rady pedagogicznej I. N. H.-G., że p. Topór-Wąsowski zaaranżował pojedynek między dwoma słuchaczami, że pił wódkę na walnym zebraniu Bratniaka I. N. H.-G. razem z Sawiczem i że zamierzał akeję prasową o napadzie kilku słuchaczy I. N. H.-G. na kolegów. Dyr. Trzeciak miał podobno przyrzec, że wzamian postara się załagodzić skutki zajścia i pozostawi go w I. N. H.-G. Sawicz zeznał także, że do składania podobnych fałszywych zeznań namawiał go słuchacz I. N. H.-G. p. Kijak.

BLOK ENDECKO — MOCARSTWOWY.

Świadkowie, przeważnie słuchacze I. N. H.-G. wyjaśnili, że podczas wyborów do bratniaka I. N. H.-G. endecy i mocarstwowie wzajemnie wspierali się i występowali przeciwko „Legjonowi Młodych”.

RÓŻNE METODY.

Charakterystyczne jest, że świadkowie, należący obecnie do „Legjonu Młodych” oraz do „Myśli Mocarstwowej”, przyznawali się przed sądem do prorządowych poglądów i do należania do wyżej wymienionych organizacji, natomiast młodzież, tak zwana narodowa, zasłaniała się apolitycznością i dopiero po indagacjach przyznawała się do poglądów opozycyjnych. — I jeszcze jedno — „legionistów” i „mocarstwów” odzywały się o swoich profesorach powściągliwie, odpowiadając ściśle na pytania sądu — w słowach spokojnych i ogólnych, — natomiast endecy ośmieszali jak małe, skrzywdzone dzieciaki profesorów, którzy im kiedyś postavili dwójki. Jeden z endeków wręcz oświadczył, że jest niedolnym uczniem, ale dzięki temu, że oszukał profesora — sanatora przez włożenie w kłapę znaczka „Legjonu Młodych” otrzymał rzekomo tylko dlatego stopień dostateczny na jednym ze swoich egzaminów.

CO TO JEST STOPKA?

Jeden ze świadków endeków mówił o tem, że p. Topór-Wąsowski rzekomo brał udział w pijatce.

— Czem pito?

— Szklankami.

— Jakimi szklankami?

Red. Kownacki odpowiada: Stopkami.

Świadek: Tak, stopkami.

Przewodniczący Limanowski: A czy świadek wie co to jest stopka?

Świadek: Nie, nie wiem.

SŁUCHACZE PILI ZA WŁASNE PIENIĄDZE.

Świadkowie zeznawali, że słuchacze I. N. H.-G. po wyborach pili, ale za własne pieniądze. Jedna ze słuchaczek — niewiasta dojrzała, nie podłotek — na zapytanie sądu czy lubi pić odparła:

— Owszem, czasami lubię wypić, ale na ławkę. Mówię prawdę, bo przysięgałam.

Rozprawa została odroczone do dnia dzisiejszego. (w).

Budowa hydroelektrowni własnymi środkami

Jad wiadomo, istnieje projekt wybudowania hydroelektrowni miejskiej w pobliżu Wilna w okolicach Szyłan. Jak już w swoim czasie informowaliśmy, sprawą tą zainteresował się kapitał amerykański, który nawet nawijał już pertraktacje z magistratem. Zarząd miejski bierze obecnie poważnie pod uwagę projekt wybudowania hydroelektrowni we własnym zakresie bez pomocy obcego przedsiębiorcy. Rzucona myśl założenia w tym celu towarzystwa Akcyjnego. W

razie realizacji tego projektu wypuszczono zostałyby akcje, które, jak sądzą czynniki fachowe, miałyby wielki popyt wśród abonentów obecnej elektrowni, nabywcom bowiem akcyj udzielane byłyby dość znaczne ulgi w taryfie elektrycznej.

Ostateczna decyzja w tej sprawie wypadnie w udziale nowoukonstytuowanej Radzie Miejskiej. Liczyć się jednak należy z tem, że powzięta zostanie ona jeszcze w ciągu jesieni r. b.

Wybory bez polityki

Rzemieślnicy dają przykład.

Piękny przykład dają rzemieślnicy ziemi wileńskiej. Zerwali zdecydowanie z politykierstwem i wybierają kandydatów do nowej rady Izby Rzemieślniczej w Wilnie, kierując się jedynie względami natury gospodarczej.

Ostatnio na terenie wszystkich powiatów Wileńszczyzny odbyły się walne zjazdy rzemieślników wyborców. Omawiano sprawę wystawienia kandydatów. Co znamienne — w każdym powiecie rzemieślnicy doszli zgodnie do wniosku, że dla dobra ogółu rzemieślników należy zerwać z politykierstwem i pogłębianiem różnic narodowościowych. Wszędzie w zjazdach wzięli udział rzemieślnicy chrześcijanie i żydzi. Każdy

zjazd wystawił wspólnych kandydatów. Przy wyborze kandydatów zwracano uwagę przede wszystkim i wyłącznie na ich wartość jako pracowników na polu gospodarczym.

Obwód Wilno i powiat wileńsko-trocki wystawił trzech kandydatów i trzech zastępców, obwody powiatowe — 2-gi Brańsk — Święciany, 3-ci Głębokie — Postawy i 4-ty Mołodeczno — Oszmiana i Wilejka — każdy po dwóch kandydatów i dwóch zastępców

Wobec jednolitego frontu gospodarczego rzemiosła wileńskiego — walki wyborczej nie będzie. Złożona lista kandydatów będzie zatwierdzona bez głosowania.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Hallo — Druskieniki

S. O. M. Ośrodek Pracy Nr. 50-51

Ośrodki Pracy 50/51 zatrudnione przy budowie kolei druskienickiej funkcjonują coraz lepiej i wydawniej. Prace organizacyjno-przygotowawcze są już na ukończeniu i obecnie rozpoczął się dla obozów okres inspekcyjny. Rozpoczęła ten okres wizytacja Obozu w Kloniskach przez p. posłankę Prausową. Pani posłanka była wprawdzie bardzo wymagająca i wizyta jej w obozie wywołała szereg zarówno pochwał jak też i nagan, co jednak zupełnie daje się usprawiedliwić okresem początkowym i także tem, że organizacja Obozów Pracy nie posiada poza sobą dotychczas doświadczenia praktycznego.

Dnia 18 maja r. b. oba Ośrodki Pracy (Kloniskie i Jaśkielewicz) gościły u siebie Szefa Gabinetu p. Ministra Pracy i Opieki Społ. p. Dworżańczyka. P. Dworżańczyk w towarzystwie kierownika robót kolejowych p. inż. Kuli, oraz kome-danta Ośrodków p. mjr. Kulikowskiego odwiedził kolejno oba obozy w godzinach porannych. Zainteresował się żywo i szczegółowo organizacją Ośrodków, stanem ludzi w obu obozach, rodzajem ich pomieszczenia. Zwłaszcza w Ośrodku Nr. 51 (Jaśkielewicz) p. Dworżańczyk dłużej się interesował kwestją pomieszczenia ludzi, nieco odmienną niż w dotychczas spotykanych Obozach. W Jaśkielewiczach bowiem junacy mieszkają w barakach prowizorycznych, ustawienie których zajmuje około 3-ch godzin. Baraki te wykonane są według wzorów Grodzieńskiego Zw. Strzel. i montażem ich zajmuje się specjalnie na ten cel przysłany oddział strzelecki z kompanijnym p. Piotrowskim na czele. Dotychczas Ośrodek w Jaśkielewiczach posiada tych baraków 6 a 4 -ry baraki staną w najbliższym czasie. Jeden barak pomieszcza około 20-tu ludzi.

Pozatem wizytujący Ośrodku p. Dworżańczyk zarówno w Kloniskach, jak też i w Jaśkielewiczach interesował się rodzajem wody w studniach obozowych, którą uznał za dobrą.

W dalszych instrukcjach p. D. zazna-czył konieczność równomiernego podziału sił roboczych przy pracy oraz ostatecznego ustalenia normy pracy i dziennej wydajności (przeciętnie robotnik kolejowy powinien wykonywać dziennie od 1 3/4 do 2 m. nasypu). Ze względu na po-

wrotny nawrót do silnych upałów, praca przy nasypach ma być wykonywana w jak najbliższym stroju, w celu uniknięcia dodatkowego znużenia skutkiem gorąca.

W obu Ośrodkach uczestniczył p. Dworżańczyk podczas wykładów wych. obyw. które w Ośrodku Nr. 50 prowadził p. Święciecki, w Ośrodku zaś Nr. 51 p. Wojtow. Pogadanki te obejmowały zakres ogólny państwowości oraz cnót obywatelskich. W związku z wykładami wych. obyw. p. D. zainteresował się poziomem intelektualnym junaków oraz z obu referentami wych. obyw. przeprowadził krótką konferencję na temat podziału zespółów na grupy o jednakowym poziomie, celem ułatwienia systemu wychowawczego młodzieży.

Na zakończenie, p. Dworżańczyk w rozmowie z p. inż. Kulą, zaznaczył konieczność położenia odpowiedniego nacisku na tempo pracy, aby w terminie określonym przez Ministerstwo Komunikacji wykończyć budowę toru i pomimo opóźnionego przybycia części junaków na obozy nie osłabiać wydajności dziennej, a także, wówczas, gdy oba Ośrodki, posiadając pełny skład ludzi, rozpoczną funkcjonować normalnie, nie osłabiać zespołu robotników akordowych zatrudnianych przez Dyрекcję Bud. Kolei na odcinku Porzeche—Klonisk.

Wyraziwszy dla obu Ośrodków swe uznanie i zachętę do dalszej pracy p. Dworżańczyk odjechał z terenów obozów P. O. M-u. (machwie).

Dukszty.

WYSTAWA MODELARSTWA LOTNICZEGO.

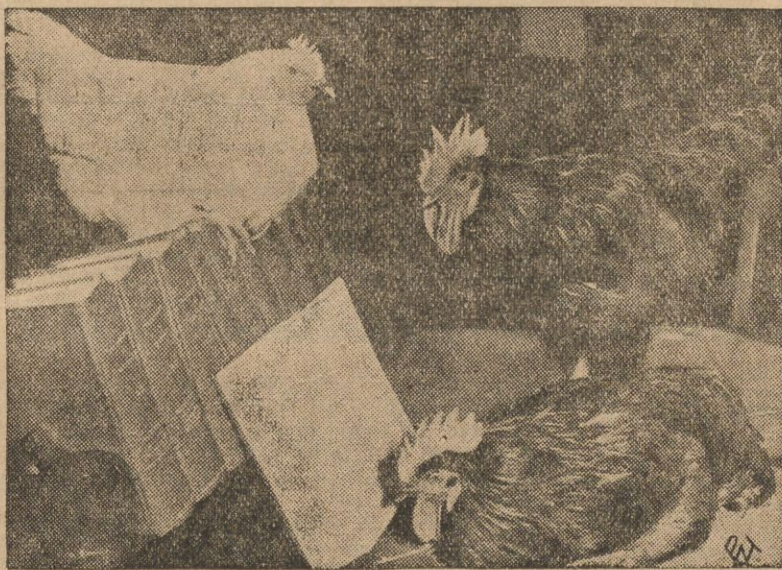
Obwód powiatowy LOPP w Święcianach pod przewodnictwem p. starosty Mydlarza zorganizował w czasie bieżącej wiosny objazdową Wystawę modelarstwa lotniczego — modelarni ob-wodu powiatowego LOPP w Święcianach przedstawia się następująco: W Święcianach wystawa z pokazaniem lotów modeli odbyła się 25, 26, 27 i 29 kwietnia, w Nowo-Swięcianach 3, 4, 5 i 6 maja, w Ignalinie 9 i 10 maja, w Dukaszach 13, 14 i 15 maja, w Podbrodziu 19, 20 i 21 maja, w Lyngminach odbył się 26, 27 maja we Świrze 31 maja oraz 1, 2, 3 i 4 czerwca, w Hód-ciszczach 7, 8, 9 i 10 czerwca b. roku.

W Dukaszach wystawa rozpoczęła się w dniu 12 maja zabawą taneczną w Ognisku Kolejowym. Pod sufitem sal wisiały całe eskadry naj-różnorodniejszych miniaturowych samolotów, balonów i zeppelinów, które to modele wykonali przeważnie uczniowie Seminarium Nauczycielskiego, Gimnazjum i Szkoły Powszechnej w Święcianach. Zarząd Ogniska Kolejowego wz-równo udekorował salę taneczną krzewami roz-kwitłych bzów i zieleni. Świećnie przygrywał jazz KOP-u Nowo-Swięćiany. Zabawa była jednak niezbyt liczna. Smutny to objaw, że nie za-szczyliło swą obecnością i nie poparło tej im-prezy liczne ziemianstwo okoliczne. Podczas ba-awy kierownik wystawy p. Oświecimski pilot—por. rezerwy miał pogadankę na temat lotnic-twa polskiego i idei modelarstwa lotniczego. Pod koniec tej nadzwyczaj sympatycznej zabawy p. Giegler gospodarz balu, ofiarował gościom bzy dekorujące salę. Gdy już świtało — goście z na-ręczami pachnących liści bzykowych zadowoleni i roześmiani chylili się w rytmie ostatniego tan-ga. W dniu 13, 14 i 15 maja liczna publiczność na czele z nauczycielstwem i działą szkolną zwiadała tę piękną i ciekawą wystawę. D.

Skrzydlaty gość litewski nad Polską.

Ze Święćian donoszą, iż w okolicach Igna-lina zauważono litewski samolot, który ukazał się nad granicznymi miejscowościami Gawejski i Pujniany, poczem skierował się wzdłuż gra-nicy w kierunku Jezioros.

Litera prawa.



Te trzy piękne okazy skradzione pewnemu hodowcy drobiu z pod Los Angeles przywędrowały do sądu jako „dowód rzeczowy”. Widać

z jakim zainteresowaniem i przejęciem odno-szą się do swojej sprawy „pilnie” studiując ko-deks.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 26 maja 1934 roku

7,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory J. Straussa (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Koncert. 12,30: Kom. meteor. 12,33: Koncert. 12,55: Dzień. poł. 14,50: Progr. dzienny. 14,55: Kwadrans akademicki. 15,05: Wiad eks-portowe i giełda roln. 15,20: Piosenki hiszpańskie. 15,35: Rezerwa. 15,40: Audycja dla chło-nych 1) Pogad. 2) Muzyka. 16,20: „Wilno Kra-szewskiego” pogad. 16,35: Aud. z okazji „Święta Matki”. 17,05: Transm. fragmentu reportażu muz. 17,20: Transm. uroczystości otwarcia oś-rodka wodnego Rodziny Urzędniczej na Wiśle. 17,40: „Żydzi w walce o niepodległość Polski”. 18,00: Transm. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy. 19,00: Nowości programu letniego — transm. z poza studia. 19,05: Przegl. litewski. 19,15: Przegl. prasy roln. kraj. i zagran. 19,25: Kwadr. poetycki. 19,40: Sport. 19,45: Wil. kom-sport. 19,47: Dzień. wiecz. 20,00: Koncert chopi-nowski. 20,30: Skrzynka techniczna. 20,45: Pro-gram na niedzielę. 20,50: Koncert. 22,00: Muzyka tan. 23,00: Kom. meteor. 23,05: „Kukulka Wi-leńska”. „Kabaret liter. transm. z Klubu Artyst. „Smorgonia”. Program VIII p. t. „Skandal”.

NOWINKI RADJOWE

SOBOTA CHOPINOWSKA.

Odtwórcą koncertu poświęconego w sobotę jak zawsze utworom Chopina będzie świetny pianista prof. Józef Turczyński. W programie Ballada g-moll, Scherzo b-moll i drobniejsze utwory. Początek o godz. 20.

KUKULKA WILEŃSKA.

Na zakończenie programu sobotniego roz-głośnia wileńska transmitować będzie z klubu „Smorgonia” ósmy program, w którym poszcze-gólne numery w słowie i muzyce obracać się będą dookoła zagadnienia „skandalu”. Temat jak zawsze aktualny i frapujący.

—oSo—

Rozporządzenie o opłatach konsularnych.

Minister spraw zagranicznych w porozumie-niu z ministrami: skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie ta-ryfy opłat konsularnych.

Urzędy konsularne polskie pobierają od spraw, prowadzonych w interesie poszczegół-nych osób, opłaty konsularne i koszty postępo-wania. Opłaty te uiszczają osoby, na których prośbę urząd konsularny podjął się wykonania sprawy. Od opłat zwolnione są: związki komu-nalne, kościoły i gminy wyznaniowe uznane przez państwo, fundacje, zrzeszenie kulturalne i ekonomiczne, przedsiębiorstwa i monopole państwowe, gminne kasy pożyczkowo-oszczęd-nościowe oraz osoby, którym sąd przyznał pra-wo ubogich. Kierownik urzędu konsularnego uprawniony jest według swego uznania zniżać opłaty lub zwalniać od nich osoby, których stan niezamożności został dostatecznie stwier-dzony. (Iskra).

Telegramy listowe do Syrii i Libanu.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, Minister-stwo Poczty i Telegrafów wydało rozporządzenie, którego mocą z dniem 1 czerwca r. b. we wszyst-kich urzędach telegraficznych rozpocznie się przyjmowanie telegramów listowych do Syrii i Libanu. Opłaty za takie telegramy będą o 1/3 niższe od opłat normalnych. Telegram listowy winien zawierać co najmniej 25 wyrazów, a na-dawca musi zaopatrzyć go w bezpłatną wska-zówkę, że ma być skierowany — via Radjo Warszawa.

PETER KRAYE

13

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Chińczyk skinął twierdząco głową, podał rękę Jesperowi i, nie śpiesząc się, wyszedł z pokoju. Peer stał nieruchomo. Popiół jego cygara urósł niepomier-nie, skrzywił się, lada chwila mógł spaść. Pelton za-wolał:

— Hej, panie! co za interesy obrabia pan z tym złotym? — Zna pan dawno Ho-Tsenga?

Peer odwrócił się powoli, bardzo ostrożnie, żeby nie zgubić popiołu, wyjął z ust ulubione cygaro „Su-matra” i trzymając je pionowo przed sobą, odpo-wiedział:

— Znam dłużej niż pana, Jack. Aha, on wie, że ruleta numer trzy ma pewne niedomagania. Czy nie lepiej oddać ją do naprawy?

Jack polykał nerwowo powietrze. Uniósł się:

— I pan to zdradził swemu złotemu przyjacie-lowi, żeby mu oszczędzić przegranej?

— O, nie! Ho-Tseng może sobie pozwolić na prze-granie takiej sumy, jaka tu jest wogóle w obrocie przez cały wieczór, ale on nie lubi, gdy go oszukują.

Jack śmiał się. Peer pozostał poważny i spo-kojny.

— On jest mądrzejszy od pana, Jack! I o wiele

mniej sentymentalny! Niech pan każe naprawić stół!

Pelton kręcił sobie papierosa.

— Za dobrą radę dostanie pan, naturalnie, od-powiednią prowizję?

Jego palce trochę drżały, gdy zapalił papierosa. Peer ostatecznie strząsnął popiół i skierował się do drzwi.

— Niech pan sobie nie sparzy palców, Jack! Do widzenia!

* * *

Elma Hooge zbudziła się wczesnym rankiem i otworzyła oczy z takim uczuciem, jakby dopiero co odbyła wyczerpującą podróż przez długi tunel, przez otaczające ją nieskończone ciemności. Była zupełnie rozbita, kiedy wstała z łóżka. Naraz przypom-niała sobie burzę, podczas której zasnęła — to było najprostszym wytłumaczeniem niedyspozycji.

Zamówiła kąpiel. Przysłana do pomocy mała Jawajka z podziwem wpatrywała się w piękną bia-łą kobietę i to ubawiło Elmg. Nieco odświeżona wy-szła zjeść śniadanie na wielką, o tej porze jeszcze przewiewną werandę.

Nie spodziewała się, że jej nowy znajomy przy-jdzie o tak wczesnej godzinie, tymczasem on już cze-kał, ubrany z tą samą starannością, może trochę nie-wyspany, ale tego nie zauważyła. Nie przeczuwała, że, po wyjściu z „Hotelu Leggotto”, Peer spędził dłu-gie godziny u pewnego starszego jegomościa, z któ-

rym go łączyły szczególne okoliczności, nie domy-ślała się, że dotrzymanie obietnicy było dla niego czynem heroicznym, ponieważ w nieuniknionym re-zultacie tej znajomości przewidywał różne kompli-kacje. Wiele z nich Elma Hooge mogła łatwo zauwa-żyć, co pociągnęłoby za sobą przykre i nieobliczalne skutki.

Teraz siedział ze zwykłym uśmiechem i mimo wczesnej pory palił nieodzowne cygaro. Gdy ujrzał Elmg, podniósł się przedko, podszedł i zapytał o zdro-wie. Kelner poprowadził ich do zarezerwowanego stołu i Elma Hooge zaproponowała Jesperowi, by do-trzymał jej towarzystwa przy śniadaniu. Wczorajsze zachowanie się Jutlandczyka wydawało się mocno dwuznaczne, to spotęgowało ciekawość i doprowadzi-ło do bolesnego napięcia. Postanowiła zapytać bez ogródek, kiedy i w jakich okolicznościach Jesper po-znał Hendricka.

Nie czekając i nie tracąc czasu na zbyteczny wstęp, zapytała wprost:

— Panie Jesper, wczoraj musiałam zrobić na panu wrażenie nieopanowanej i natrętnej. Rzeczywi-ście do pewnego stopnia straciłam równowagę, gdy usłyszałam, że pan znał Hendrika, ale pan to zrozu-mie. Już nie mogliśmy dalej rozmawiać. Teraz pro-szę mi powiedzieć, gdzie pan widział mojego męża po raz ostatni?

(D. c. n.)

Przed wyborami do Rad Miejskich

Wyborcze wyjaśnienia ministerstwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło wątpliwości w sprawie niedopuszczalności łączenia kandydatury na radnego z funkcją przewodniczącego lub członka Komisji wyborczej względnie zastępcy. Ograniczenie to interpretować należy w ten sposób, że przewodniczący lub członek komisji wyborczej (zastępca) w razie wystawienia jego kandydatury na radnego i przyjęcia jej powinien być zwolniony z czynności w komisji wyborczej.

Ferment wśród Żydów

Długo trwały targi dokoła cementowania żydowskiego mieszczańskiego bloku wyborczego. Jednym było za mało mandatów, inni kłócili się o miejsce na liście. Grupy całe opuszczały blok by później nęczone obietnicami wstąpić doń spowrotem. Trwał ten taniec całe tygodnie, aż wreszcie doszło niedawno do zgody pomiędzy przewodnikami poszczególnych grup. I właśnie w tej chwili gdy góra podała sobie ręce, nagle zaczynają odzywać się doły. Te doły, które właśnie ostatecznie mają zadecydować, te na których skórze w przyszłości się te konwentyle, układy, ugody mają się odbić.

Wielkie niezadowolenie, które od szeregu tygodni nurtuje masy żydowskie z powodu polityki wyborczej niepowołanych prowodyrów wykazało się niedawno w zebraniach Związku rzemieślników gdzie z ostrą krytyką przeciw polityce menesterów Związku wystąpiła zwarta i liczebnie silna opozycja. Takie same nie zadowolenie panuje w Związku Drobnych Kupców, a szczególnie wśród szarej nieorganizowanej masy żydowskiej, która coraz głośniejsze na różnych zebraniach podnosi głos przeciw samozwańczym przedstawicielom.

Niezadowoleni z polityki przwódców związkowych rzemieślnicy postanowili w akcji wyborczej pójść przeciw blokowi mieszczańskiemu i wspólnie z Zw. Żydów Uczestników walk o Niepodległość, Żydowskim Klubem Myśli Państwowej oraz innymi bezpartyjnymi ugrupowaniami pójść samodzielnie do wyborów „Aguda” jednocząca w swych szeregach religijne żywyły żydowskie. Blok mieszczański zrobił rachunek wyborczy bez gospodarza — wyborcy.

Zebranie informacyjne

W dniu 26 bm. odbyło się informacyjne zebranie przedwyborcze w Nowosiółkach w mieszkaniu p. Fr. Dargiewicza. Zgromadziło ono chyba wszystkich mieszkańców Nowosiółek, tak było liczne. Pogadankę przedwyborczą wygłosił kpt. Śniechowski.

Podobne zebranie odbyło się w Boltupiu. **Dziś 26 b. m.** Makowa 17 m. 19 g. 13 dr. Brokowski. Witoldowa 53 m. 9, g. 13 dr. Hurynowiczówna i p. Szoszerowa. Zarzecza 15 m. 3, g. 17, T. Nagurski i p. Śniechowski.

Kolejowa 19, g. 17 „Ognisko Kolej.”, pos. Kamiński, dr. Wysłouch. Dominikańska 8 m. 1, g. 18, Zw. Legionistów mec. Olechnowicz i p. Gulewicz. Bakszta 1, cech Krawiecki, g. 17, p. K. Wójcicki.

Śłowackiego 11, g. 18, p. Czystowski. **Jutro 27 b. m.** Beliny 10 m. 5, g. 17, p. T. Pazowski. Tyzenhauzowska 23, g. 18, pos. Pimonow, adw. Krestjanow.

Porubank, poczekalnia stacyjna, p. Śniechowski i E. Markiewicz. Antokół 18, g. 13 dr. Brokowski i p. Śniechowski.

Wieś Góry (obok Kolonji Kolej.), g. 16, dr. Wysłouch. Trakt Ejszyski 38, g. 15, dom A. Piotrowskiego, p. K. Grodzicki.

Kino „Roxy”, g. 11.30, dr. Brokowski. Św. Anny 2, g. 19, „Zw. Dorożkarzy” pp. pos. Kamiński i K. Przeglasiński.

Helmańska 2 m. 16 (Zw. Lokatorów), g. 13, adw. Br. Olechnowicz i p. Gulewicz. Bobrujska 24 m. 1, g. 14, K. Luboński i T. Nagurski.

Chełmska 48, g. 14, pos. Kamiński i p. J. Czystowski.

Wiłkomierska 3 m. 21, g. 13, pp. Wójcicki i E. Markiewicz.

Zeligowskiego 4 (Rodz. Rezerw.), g. 13, K. Grodzicki i K. Młynarczyk.

ODEZWA Bloku Gospodarczego Podniesienia miast Wileńszczyzny.

Lista Nr. 1.

Obywatele miast Wileńszczyzny!

Po długiej niewoli obcego najeźdźcy, po latach wojny i przesilenia gospodarczego, ubogie są nasze miasta.

Jakże wiele brakuje nam do spokoju, zdrowia i dobrobytu mieszkańców miast na zachodzie Rzeczypospolitej, w bogatszych, gęściej zaludnionych dzielnicach naszego Państwa.

Wszystko to jest możliwe i dla Was do osiągnięcia!

Przy wyczerpanej, zgodnej pracy, Rad i Zarządów miejskich, złożonych z ludzi uczciwych i znających się na gospodarce miejskiej, lojalnie współpracujących z Rządem, każdy rok może dać nowe coraz piękniejsze zdobycze w ułatwieniu życia, zabezpieczeniu zdrowia Wam i Waszym rodzinom, w Waszych miastach.

Każdy z Was jest kowalem szczęścia swego miasta. Jeśli nie spełni swego obowiązku głosowania, ciężko zawini wobec i miasta i siebie, — głosowania na taką listę i na takich ludzi, — jacy — bez względu na swoje przekonanie polityczne, wyznanie, czy narodowość — bo Rzeczypospolita nie czyni różnicy między swoimi obywatelami — będą mogli współpracować ze sobą i Państwem, dla dobra Waszego Miasta i Państwa, dla podniesienia go pod każdym względem.

Znacie ich oddawna i już ich w myślach wybraliście.

To ludzie z listy Nr. 1 Bloku Gospodarczego Podniesienia Waszego Miasta.

Niech żyje lista Nr. 1.

Niech żyje Blok Gospodarczy Podniesienia miast Wileńszczyzny!

Oj niedobrze z tą endecją

czyli smutna przygoda niefortunnnych naganaczy.

Świadcami b. charakterystycznego i tem samem ciekawego wypadku byli wczoraj mieszkańcy domu Nr. 18 Artyleryjskiej i przyległych.

Do jednego z wolnych mieszkań w tym domu, w celu obejrzenia i ewent. wynajęcia go przyszło trzech panów: dwóch młodych i siwy starszek.

Po kilkunastu minutach weszło do tegoż lokalu dwóch młodzieńców-studentów. Nie upłynęło paru minut, gdy nagle rozległ się krzyk, rwytes i na ulicę wyleciał jak z procy jeden z tych młodzieńców, a za nim drugi z głową naprzód, a inną częścią ciała wtył, z tuż przy niej (tej części ciała) nogą owego starszaka. Pierwszy młodzian w jednej chwili zbiegł i skrył się w najbliższym gdzieś przejściu, drugi natomiast, bardziej zupurny, chciał stawić opór. Ale starszek był „nervowy” i nie lubił sprzeciwów, zaczął więc okładać młodziana

gdzie trafiło, przygadując: — Won, draniu jeden. — Jest spokój, jest dobrze, porządek się robi, a wy tu podburzacie spokojnych ludzi przechodzących, po mieszkaniach łazicie, bo wam sal wiewoć i ryneków mało... Won!

Oberwawszy dobrze, młodzian porzucił kapelusze, płaszcz, trzymany dla fasonu widocznie na ręku, tezkę, z której wysypały się na ulicę papiery i ulotki i zwał „jak ten jelonek”.

— Każdy porządny obywatel powinien pędzić precz tych drani — zankonkludował ów siwy pan, rzucając do pobliskiego śmietnika rozsypane przez niefortunnego agitatora ulotki.

Jak się wyjaśniło byli to agitatorzy przedwyborczy endecji t. zw. naganacze, którzy w ostatnich szczególnie dniach zaczęli nawiedzać mieszkania, kolportując agitacyjną endeczką biuły i zbierając podpisy na swą listę.

Ibzy Handlowe przeciwko systematycznemu odrzucaniu ksiąg przez władze Skarbowe.

Jedną z najdotkliwszych bolączek naszego życia gospodarczego stało się ostatnio systematyczne odrzucanie ksiąg handlowych przez władze skarbowe.

W związku z tem izby przemysłowo-handlowe mają wystąpić w najbliższych dniach do Ministra Skarbu z wnioskiem, ażeby we wszystkich wypadkach, w których dla oceny prawidłowości ksiąg istotne znaczenie posiadają zasady prawidłowej buchalterji, przyjęte w wyniku przestrzeganych w tej mierze zwyczajów handlowych, władze wymiarowe zasięgały opinii izb przemysłowo-handlowych, jako czynników ustawowo powołanego do ustalania treści zwyczajów handlowych i praktyk, przyjętych w obrocie gospodarczym.

Wbrew dotychczasowej praktyce, w myśl której władze skarbowe dopuszczają jedynie na powołanie rzeczoznawców t. zw. branzowych zrealizować należy zasadę — ramowo zresztą przewidzianą w nowej ordynacji podatkowej, iż również i w faktycznych kwestiach spornych, dotyczących prawidłowości ksiąg, płatnik powoływać się może na dowód przeprowadzony przy pomocy biegłego księgowego z listy osób ustanowionych przez izby przemysłowo-handlowe.

Izby przemysłowo-handlowe wypowiadają opinię, że należałoby też przystąpić do stałego i periodycznego ogłaszania statystyki informacyjnej, jaki procent ksiąg został odrzucony przy wymiarze w I instancji spowodu nieprawidłowego ich charakteru i w jakiej mierze uległ on zmianom wskutek rozstrzygnięć instancji odwoławczej. Publikowanie podobnych danych może stanowić niezmiernie instructywny materiał, czy w grę wchodzi niedomagania moralności podatkowej czy też czy też wadliwość techniki podatkowej. Podobne dane w celach wychowawczych z dobrym skutkiem ogłaszane są w szeregu państw zagranicznych, wskazane byłoby więc ogłaszanie ich i u nas.

Janowicz Kajetan (Beliny 18), Gurnowicz Jan (Kijowska 35), Maciejewicz Jan ze wsi Tartakiejdzia, gm. sołecznickiej zameldowali w policji, iż Izrael Frydberg, kurator domu Nr. 24

Echa burd w dniu 1-go maja

Wczoraj zakończone zostało dochodzenie w sprawie zajść pierwszomajowych, w czasie których pewne grupki dopuściły się karygodnych wystryków jak napastowanie przechodniów oraz wybijania szyb w całym szeregu sklepów jak żydowskich tak i chrześcijańskich na ulicy Wileńskiej, Gdańskiej, Mickiewicza i Portowej.

Postawiono w związku z tem w stan oskarżenia 6 osób. Są to: Stanisław Rutkiewicz (Połocka 4), Aleksander Truskowski (Połocka 4), Wiktor Beezkowski (Połocka 54), Jan Misiojanajis „Nowosiółka 11), Antoni Łozowski (ul. Śniadeckich 4) oraz Czesław Kwiatkowski (Ostrowska 8).

Stwierdzono, iż wszyscy wyżej wspomniani brali czynny udział w dniu 1 maja w tłuczeniu szyb, narażając w ten sposób obywateli miasta na straty ponad 9 tysięcy zł.

Wczoraj sprawa ta przekazana została Sądowi Grodzkiemu.

Cała szóstka pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej na podstawie art. 27 i 263 K. K.

Jak się dowiadujemy, prowadzone jest jedno cześnie dochodzenie przeciwko studentom U. S. B., którzy również przelikowani są o czynny udział we wspomnianych zajściach. (c).

Amator słuchawek telefonicznych.

Do policji wpłynęło zameldowanie Urzędu Telefonicznego w Wilnie, że jakiś nieznany sprawca regularnie wykrada słuchawki telefoniczne z budki, w której zainstalowany jest telefon automatyczny (róg ul. Kijowskiej i Rydza Smigłego).

W związku z tem policja zarządziła nocną obserwację tej budki.

Wczoraj czatujący posterunkowy zauważył jak nieznany jegomość wylamuje zamek w budce. Nie zdążył jednak go ująć. Złodziej ze skradzioną słuchawką uciekł.

Poliejant pośpieszył za nim, oddając za ujęciem 5 strzałów, które chybiły. (c).

Aresztowanie oszustów.

przy ul. Kijowskiej i Leon Frenkiel pobrali od nich po 300 złotych za wyrobienie każdemu z osobna posady dozorczy domu Nr. 24 przy ul. Kijowskiej. Frydberga i Frenkiela zatrzymano.

Doksyce idą ławą do wyborów

Doksyce również stają zgodnie do wyborów miejskich. Zgłoszono tu tylko jedną listę, obejmującą także kandydatów całej ludności, bez względu na wyznanie czy narodowość.

Zgoda ta przejawiała się i w urzędowym w dniu 24 maja b. r. zebraniu informacyjnym w Domu Ludowym doksyckim. Zebranie zagał dyrektor „Rolnika”, prezes Komitetu Obywatelskiego, p. Zprawski. Ustawę samorządową zreferował poseł Krasicki, zaś o zadaniach gospodarczych samorządu powiedział poseł Kwinto. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której poruszono dużo spraw z dziedziny samorządowej i państwowej, zakończona wyczerpującymi odpowiedziami obecnych na zebraniu posłów.

Stwierdzić trzeba poważną, a jednocześnie pogodną postawę ludności Doksyckiej wobec zagadnienia przyszłego jej samorządu miejskiego. Spodziewana jest dość żywa frekwencja mieszkańców tego miasta w nadchodzących wyborach. Wszyscy są przekonani, że nawet w czasie obecnej trudnej ogólnej sytuacji gospodarczej i niełatwego położenia samych Doksyce, jako miejscowości nad graniczną, solidarny wysiłek jego mieszkańców może przynieść mu nietylko konieczne polepszenie jego bytu, ale i dalszy pomyślny rozwój.

Radoszkowicze w akcji wyborczej

W dniu 23 maja b. r. odbyło się w sali miejskiej zebranie zwołane przez Obywatelski Komitet Wyborczy. Przewodni był mu burmistrz Audycki. O nowej ustawie samorządowej oraz o zadaniach samorządu miejskiego mówił poseł Krasicki, zaś poseł Kwinto przedstawił gospodarcze zadania samorządu. Na sali było obecnych przeszło 150 osób.

W dyskusji, która się wywiązała po obu referatach, zabierali głos liczni mieszkańcy miasta, podkreślając swoje zadowolenie z powodu wystawienia w Radoszkowiczach wspólnej listy, skupiającej najbardziej wartościowych ludzi miasta. Będą oni mogli przy zgodnym wysiłku doprowadzić do zmiany obecnej dość trudnej sytuacji gospodarczej Radoszkowicz na lepszą.

Na liście Bloku Gospodarczego Podniesienia Radoszkowicz znaleźli się zgodnie przedstawiciele całej ludności miasta bez względu na wyznanie czy narodowość, zebrani na platformie rzeczowej, konkretnej pracy.

W Rakowie jest tylko jedna lista.

Do wczorajszego artykułiku o listach kandydatów do samorządów na Wileńszczyźnie zakradła się nieścisłość, polegająca na tem, że Raków ma tylko jedną listę, mianowicie Bloku Gospodarczego Podniesienia Miasta, a nie dwie, jak tam mylnie podano.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczynnym piśmie WPanów następującego wyjaśnienia:

Przypadkowo dowiedziałem się, że bez mej wiedzy umieszczono moje nazwisko na liście mężów zaufania Stronnictwa Narodowego, mieszczącego się w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11.

Ponieważ do żadnej partji politycznej nie należę, a tem samem i do Stronnictwa Narodowego, wobec tego oświadczam tą drogą, że jako oficer W. P. stoję i stałem zawsze na gruncie ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego i nie wspólnego nigdy nie łączyło mnie z ogłoszonym programem politycznym Stronnictwa Narodowego, w związku z czem wciąganie mnie bez mej wiedzy do akcji nie mającej nie wspólnego z pozytywną pracą gospodarczą, uważam za nadużywanie godności mej osoby i tą drogą zwracam się o zaprzestanie interesowania się moją osobą i nie poniżania mnie w opinii publicznej.

Wilno, dnia 25 maja 1934 r.

Juljan Łazarewicz

porucznik w stanie spocz.
Wilno, ul. Słomianka 27 m. 1.

KRONIKA

Sobota
26
Maj

Dziś: Filipa i Nereusza W.

Jutro: Bedy i Jana

Wschód słońca — godz. 3 m. 00

Zachód — godz. 7 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.B.S.
w Wilnie z dnia 25/V — 1934 roku.

Cisnienie 758
Temp. średnia + 7
Temp. najw. + 13
Temp. najn. + 3
Opad 1,0
Wiatr zach.
Tend. bar.: nierówn. wzrost.
Uwagi: przelotne opady.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:
Dość pogodnie, miejscami możliwy jeszcze prze-
lotny opad. Nieco cieplej. Umiarkowane, na pół
nocy chwilami porywiste, wiatry z kierunków
zachodnich.

OSOBISTA

— Powrót p. Wojewody. Dnia 26 bm. rano
powrócił z Warszawy, gdzie bawił sprawach
służbowych i objął urządowanie wojewoda wileń-
ski Władysław Jaszczołt.

ADMINISTRACYJNA

— Ustalanie dochodów lekarzy i adwokatów.
Dowiadujemy się, że urzędy skarbowe otrzy-
mały polecenie, aby przy ustalaniu dochodów
lekarzy i adwokatów opierały się na opiniach
rzeczoznawców, powoływanych z ramienia izb
lekańskich i adwokackich.

GOSPODARCA

— Podatek lokalowy. Z dniem 31 maja upły-
wa termin wpłacania II raty podatku od loka-
li za rok bieżący. Ustawowo wszystkim płatni-
kom przysługują dwutygodniowy okres ulgowy
od tej daty.

— Ściąganie należności wraz z kosztami egze-
kucyjnymi i doliczaniem odsetek karnych za
zwłokę rozpocznie się z dniem 15 czerwca r. b.

WOJSKOWA

— Kto stał przed Komisją Poborową? —
W kolejnym dniu poboru rocznika 1913 dnia
28 bm. do przeglądu winni stawić się wszyscy
mężczyźni urodzeni w tym roku z nazwiskami
rozpoczynającymi się na litery N i O oraz pobo-
rowi z nazwiskami na literę P, zamieszkali
na terenie V komisariatu P. P.

SPRAWY SZKOLNE

— Egzamin ostateczny w Konserwatorium.
We wtorek dnia 29 maja o godz. 6 po poł.
odbędzie się egzamin publiczny uczniów Kon-
serwatorium Muzycznego w Wilnie, kończących
w r. b. naukę w tym zakładzie w klasie forte
pianu prof. C. Krewera, i w klasie śpiewu sol.
prof. K. Święcickiej. Wstęp wolny.

— Zapisy do Szkoły Ćwiczeń przy Pań-
stwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim
im. T. Zana w Wilnie ulica Ostrobramska 29
do klasy I chłopców i dziewcząt odbywają się
codziennie od godz. 9—13 do dnia 10 czerwca
1934 r.

— Podania z załączeniem metryk urodzenia i
świadectw szczepienia ospy należy składać
w kancelarii szkoły.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Stowarzyszenie Techników Polskich w
Wilnie w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej
33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na
których ma być poruszona sprawa podniesienia
stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych
będzie wygłoszony dnia 28 maja o godz. 19.20
przez in. Jana Czerniewskiego odczyt na tem-
at: „Potrzeby Rolnictwa Ziemi Wileńskiej”.
Referat, uzupełniający powyższe zagadnienie
wygłosi dr. J. Farbotko oraz inż. A. Kropi-
nicki o potrzebach komasacji i melioracji.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaprosze-
nia rozsyłane nie będą.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. poda-
je do wiadomości członków i ich rodzin, że w
sobotę dnia 26 maja r. b. o godz. 18 odbędzie
się w lokalu Związku przy ulicy Mickiewi-
cza 22—a m. 4, drugi z kolei referat inform-
acyjny z dziedziny zagadnień Samorządu Miejskiego
p. t. „Struktura organizacyjna wyborów
do Rady Miejskiej”, który wygłosi kol. ppor.
rez. Lemiszewski Wacław Inspektor Woj.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Teatr Ludowy: Dziś premiera sztuki w 3
aktach H. Lejwika autora „Golema” p. t.:
„Kejtn” (kajdany) z Al. Granachem w tytułowej
roli.

— „Undzer Teater”. Ostatnie występy Mirjam
Karłowej i W. Kambarowa w „Dos Pojłisz-
Jingl”. W sobotę premiera operetki „Dos Wol-
ga mejdl”.

— Here Grosbart znany recytator, w drodze
powrotnej z Rigi do Warszawy, wystąpi w no-
wym repertuarze w sali żyd. Gimnazjum Mate-
matyczno-Przyrodniczego o godz. 11 przedpoł.

— Walne Zgromadzenie Tow. „TOZ” (Towar-
stwa Ochrony Zdrowia) odbędzie się dziś o g.
8 wiecz. w sali lokalu szkoły pielęgnarskiej —
TOZ-u (Orzeszkowa 7).

ROŻNE

— Zarząd Towarzystwa Pszczelniczego z
Wileńskiej podaje do ogólnej wiadomości, że z
dniem 1 maja br. Towarzystwo Pszczelnicze z
wileńskiej przeniosło się do nowego lokalu w
Wilnie przy ulicy Dominikańskiej 13 (Izba Rol-
nicza).

— Sekretariat Towarzystwa urzęduje oraz u-
dziela porad fachowych we wtorki i piątki (za
wyjątkiem świąt) od godz. 12—13.

Powrót do Wilna J. E. Arcybisk. Jałbrzykowskiego.

Dowiadujemy się, że w połowie przy-
szłego tygodnia ma wrócić do Wilna J. E. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykow-
ski, przebywający obecnie w Trynopolu.
J. E. zamieszka w swoim pałacu. Stan
zdrowia Arcypasterza uległ podobno
dość znacznej poprawie.

Pożyczki budowlane

W przyszłym tygodniu odbędzie się posie-
dzenie Komitetu Rozbudowy, poświęcone roz-
patrzeniu podań osób ubiegających się o u-
życie pożyczek na cele budowlane. Podania
petentów będą przedtem zaopiniowane przez
specjalnie wyłonioną w tym celu Komisję, kto-
ra swe wnioski przedłoży na plenarne posiede-
nie Komitetu.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w Ogrodzie po-Ber-
nardyńskim. — Dziś, w sobotę dnia 26 maja o
godz. 8.30 wiecz. ukaże się na scenie Teatru
Letniego nowa komedia sowieckiego pisarza
Szkwardina p. t. „Cudze Dziecko”.

— Jutro, niedziela, 27 maja o godz. 8.30 w.
„Cudze Dziecko”.

— Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Let-
nim. Jutro w niedzielę dnia 27 maja o godz.
4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe
współczesna komedia angielska H. Jenkinsa pt.
„Kobieta i Smaragd” z H. Skrzydłowską i W.
Sciborem w rolach głównych. Ceny propagan-
dowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Noe w San
Sebastjano. Dziś w dalszym ciągu, posiadająca
piękną muzykę i wielu humoru, barwna operet-
ka Benatzkiego „Noc w San Sebastjano”.

Balet pod kierunkiem J. Ciesielskiego wyko-
na szereg efektownych tańców i ewolucji.

Ceny letnie — niższe.

Akademicy korzystają ze specjalnych ulg bi-
letowych.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. —
Niedzielne przedstawienie popołudniowe po ce-
nach propagandowych wypełni pełna młodzień-
czego humoru i werwy komedia muzyczna Ho-
rowicza „Niech żyje młodość” w obsadzie
premierowej.

Początek o godz. 4 po poł.

— Teatr Objazdowy — gra w dalszym ciągu
z dużym powodzeniem świetną komedię Z. Gey-
era p. t. „Kobieta z eleganckiego świata” — dziś
26 maja w Nieświeżu, jutro 27 maja w Klecku.

— Audycja Towarzystwa Męzkiej Współcze-
snej. W niedzielę dnia 27 maja o godz. 19.30
w sali Związku Literatów przy ulicy Ostrobram-
skiej 9 odbędzie się ostatnia w tym sezonie au-
dycja towarzystwa. W programie zupełnie w
Wilnie nieznanne utwory Coplanda, Hindemitha,
Milhauda i młodego kompozytora wileńskie-
go Rudzińskiego. W ciekawej tej audycji udział
miejmy inni biorą: p. Zofia Bortkiewicz-Wy-
leżyńska i Marja Święcicka — śpiew, pp.: Os-
rowski — flet, Brajzman — obój i Czosnowski
— klarnet. Towarzystwo zaprasza na nią wszy-
stkich miłośników dobrej muzyki.

Oszuści dolarówkowi.

Nie minęły jeszcze echa wielkiej afery dola-
rówkowej Grodzieńskiego Towarzystwa Banko-
wego, jak oto znaleźli się nowi sprytni oszuści,
którzy zrozumieli, że mimo tak głośnej afery
można tymże wyrobionym sposobem w dalszym
ciągu dyskontować głupotę i naiwność ludzką.
Do M. Midszejnowej zgłosił się niedawno
jakiś wytwornie ubrany „pan”, który oświad-
czył, że jeśli kupi u niego dolarówkę pod ta-
kim to a takim numerem, to wówczas wygra
większą sumę pieniędzy, ponieważ otrzymuje
zawczasu informacje, na jakie numery padną
wygrane. Kobieta uwierzyła i dała mu 200 zł.
Wzajemnie otrzymała obligację dolarówkową i
obligację pożyczki budowlanej. Resztę pieniędzy
„agent” przywłaszczył. Milszejnowa naturalnie
nie nie wygrała i „agenta” więcej już nie wi-
działa. Dopiero wówczas zrozumiiała, że została
oszukana i zameldowała policję, która otrzy-
mała jeszcze kilka podobnych meldunków. (c)

Na wileńskim bruku

SAMOBÓJSTWO PODPALACZA.

34-letni mieszkaniec wsi Turczynowo gminy
jażwińskiej Bol. Kulak chcąc uzyskać aseкура-
cję podpalił stary dom. Płomienie objęły nie
tylko dom Kulaka, lecz i jego matki, siostry
i sąsiadów. Na wieść o podpaleniu domu przez
Kulaka, który ukrył się w pobliskim lesie, udała
się grupa kobiet i mężczyzn celem wymierzenia
doraźnej kary podpalaczowi. Kulak w obawie
samosądu odebrał sobie życie przez powieszenie
się na jednym z drzew.

Pastwą pożaru pało 6 domów mieszkalnych
i 4 zabudowania gospodarskie na szkodę 10
włosian.

OFIARA BÓJKI

Do szpitala Żydowskiego dostarczono wczoraj
niejakiego Antoniego Dziengo mieszkańca
wsi Tawryja, gminy mickuńskiej, ze śladami
ciężkiego pobicia.

Jak się okazało Dziengo został tak dotkli-
wie pobity przez nieznaną sprawcę w czasie
zabawy weselnej. Stan chorego jest groźny. (c).



EFEKTOWNE ZDJĘCIA...

Płyta Lumière Lumichrome posiada najwyższą, znaną do-
tychczas czułość, powiększa-
jącą się dwukrotnie przy
szlucznym świetle. Wrażliwość
na barwy czyni zbędne uży-
wanie filtru. Bogactwo gra-
dacji daje dużą skalę naświe-
dlenia. Drobne ziarno płyty po-
wala na znaczne i piękne po-
większenia. Płyty Lumichrome
są ściśle przeciwdrobnosko-
powa. Papier Lugda-Rapid zapewnia
otrzymanie najlepszej odbitki.

LUMICHROME LUMIÈRE

Wkrótce najpotężniejszy twór KINEMATOGRAFII DŹWIKOWEJ

WSCHÓD SŁOŃCA

JANET GAJNOR i GEORGE OBRIEN.

Ściślej w jutrz. ogłoszeniach.

HELIOS | Wkrótce! Motto: Czy kobieta może zapomnieć swój pierwszy poca-
łunek? SENSACJA DNIA!!! Wielki romantyczny film o miłości nad mo-
drym Dunajem

RENDEZ — VOUS W WIEDNIU. W roli arcysięgi Rudolfa v. Habs-
burga **JOHN BARRYMORE** i nieza-
pomn. bohaterka „Kawalkady” **DIANA WYNARD**. Czarowne walce wiedeńskie i romanse cy-
gańskie. Przepych wystawy. Nad program: Atrakcje. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

P A N | **SILWJA SIDNEY** w nowym wielkim
triumfie

Odmeł ulicy

Film, który wzbudził powszechne zainteresowanie,
wyświetla się obecnie z rekordowym powodzeniem
na ekranach New-Yorku, Paryża i Londynu.

NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe i najnowszy Fox. (Uwaga: Tylko na naszym
ekranie co tydzień najświeższy tygodnik z najnowszymi wydarzeniami za tydzień bieżący)

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień.
HELIOS | Kolosalny triumf! Słynny fenomenal-
ny śpiewak na miarę **Carusso** i **Klepury** **Józef SZMIDT**
w największym prze-
boju doby obecnej produkcji wiedeńskiej **ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE**
Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany
po niemiecku. NAD PROGRAM: **ATRAKcje**. Seanse o godz. 4—6—8—10.15

Dziś początek o godz. 2-ej. Ostatni dzień!
CASINO | Dziś najnowszy i największy film z życia Legji
Cudziemskiej z tego piekła na ziemi p. t. **Legjon Śmierci**

Film o fenomenalnej obsadzie gwiazd! Niezwykle przygodliwy porwany tempo.
Poza tem wspaniały nadprogram: Chór Dana w własnym repertuarze po powrocie z wy-
cieczki do Rosji Sowieckiej. Ostatni przebieg Warszawy. Polski mazur w wykonaniu baletu
i artystów teatrów warszawskich, „latająca orkiestra” oraz ostatnie nowości świata.
Seanse o godz. 4—6—8—10.16. Na sali miłe powietrze oczyszczane z pomocą wentylatora

DZIŚ!

MARTWY DOM

Arcydzieło oparte na pamiętnikach głośnego pisarza **W. Dostojewskiego**. Ilustruje dzia-
łalność konspiracyjną dawnej carskiej Rosji. Wytwórnia „Sowkino” w Moskwie,
Wykonawcy najwięksi artyści scen moskiewskich.

NA SCENIE: **Do góry nogami** oraz aktówka **Djabel nie żona**
Dodatki rewjowe p. t. Ceny od 25 gr.

ROXY

Dziś niepowściągliwa rewelacja! Dzieje kobiety, u stóp której składa-
no róże i dolary, by nazajutrz obrzucić ją błotem, ujrzyć w filmie przed-
stawiającym blaski i cienie gwiazd filmowych w Hollywood — mieście
marzeń i zła-
nianych serc **KARJERA KELNERKI** W rol. gł.: **Constance Bennett** i **Nell**
Najpiękniejsza kobieta i mężczyźni. — NAD PROGRAM: **Grotesk rysunkowa i tygodnik.**

OGNIKO

Emocjonujący film dźwięk **Śpiewak Nieznany**
reżys. słyn. Turzańskiego **Lucjan Muratore** oraz **Simone Cerdan** i **Jim Gerald**
W rolach głównych **Wybitny tenor** NAD PROGRAM: **Najnowsze tygodniki Foxa.**

Odciski

ZGRUBIAŁA SKÓRĘ
I B R O D A W K I
USUWA BEZ BÓLU
I BEZPOWROTNI
KLAWIOL
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

POJ
i niemilą jego woń
USUWA
SUDORYN
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA
PROSZEK
Z SITKIEM